0.0021.13.2013.AH

PROTOKÓL
z zebrania wiejskiego w sołectwie KOMORNIKI
odbytego w dniu 12 lutego 2013 r.

Punkt 1
Zebranie sprawozdawcze odbyło się wg ustalonego harmonogramu.
Zebranie zostało otwarte przez sołtysa Zbigniewa Szkudlarka w drugim terminie o godz. 17.30. Powitał Wójta Gminy Mokrsko Tomasza Kąckiego, Przewodniczącego Rady Gminy Skomlin Jerzego Siwika, Radną Gminy Wieluń Annę Rozmarynowską, Radną Gminy Wielunia Emilię Kałuża, Radnego Rady Gminy Mokrsko Dominika Chwalińskiego, dr Małgorzatę Świątoniowską, Społeczny Komitet Przeciwników Budowy Farm Wiatrowych w Gminie Mokrsko – Panią Paulinę Kubowicz i Pana Pawła Antoniewicza, Pana Henryka Drosińskiego – mieszkaniec miejscowości Staw, pracowników Urzędu Gminy, Radę Solecką, media a w szczególności licznie przybyłych mieszkańców.

Obecni na zebraniu:
Mieszkańcy sołectwa Komorniki w ilości 86 osób, według listy obecności.

Ponadto w zebraniu udział wzięli:
1. Tomasz Kącki – Wójt Gminy Mokrsko
2. Zbigniew Szkudlarek – sołtys; radny RG
3. Dominik Chwaliński – radny RG
4. Jerzy Siwik – Przewodniczący Rady Gminy Skomlin
5. Anna Rozmarynowska – radna Gminy Wieluń
6. Emilia Kałuża – radna Gminy Wieluń
7. dr Małgorzata Świątoniowska
8. Henryk Drosiński – mieszkaniec m. Staw
9. Paulina Kubowicz - Społeczny Komitet Przeciwników Budowy Farm Wiatrowych w Gminie Mokrsko
10. Paweł Antoniewicz – Społeczny Komitet Przeciwników Budowy Farm Wiatrowych w Gminie Mokrsko
11. Beata Marczak – kierownik Referatu Zamówień, Funduszy, Inwestycji i Spraw Socjalnych UG
12. Karolina Gmur – pomoc administracyjna UG

Zbigniew Szkudlarek – przedstawił proponowany przez UG porządek obrad:
Porządek zebrania:
1. Otwarcie zebrania i uchwalenie porządku dziennego zebrania.
2. Informacja o wykonaniu zadań realizowanych przez Urząd Gminy Mokrsko.
3. Podział środków samorządu wsi na 2013 rok.
4. Budowa elektrowni wiatrowych i ogniw fotowoltaicznych na terenie gminy Mokrsko.
5. Zapytania i wolne wnioski.

Zbigniew Szkudlarek – przedstawił własny proponowany porządek zebrania:
1. Otwarcie zebrania i uchwalenie porządku dziennego zebrania.
2. Informacje na temat budowy elektrowni wiatrowych na terenie gminy Mokrsko i sołectwa Komorniki oraz głosowanie.

Zbigniew Szkudlarek – Zatrzymam się tu przy punkcie głosowanie, bo wiecie Państwo że niecałe 2 m-ce temu odbyło się tu zebranie, gdzie po prostu było ustalone, że na lutowych zebraniach będziemy głosować kto jest za postawieniem farm wiatrowych w gminie Mokrsko i sołectwie

Komorniki. Tym bardziej, że zaproszeni goście powinni mieć jako pierwsi głos.

3. Informacja Wójta Gminy Mokrsko na temat ogniw fotowoltaicznych na terenie gminy Mokrsko.
4. Podział środków samorządowych wsi na 2013 rok.
5. Informacja Wójta Gminy Mokrsko o wykonanych zadaniach realizowanych przez UG Mokrsko w 2012 roku.
6. Informacja Wójta Gminy Mokrsko o planowanych inwestycjach w sołectwie Komorniki w 2013 roku.
7. Zapytania i wolne wnioski.

Proponowany porządek zebrania został przyjęty jednogłośnie.

Punkt 2

Z. Szkudlarek – myślę, że jako pierwszy był przedstawiany Pan Wójt, chciałbym jako pierwszemu udzielić głosu Panu Wójtowi. Proszę bardzo Panie Wójcie, ma pan głos.

Wójt – dziękuję bardzo. Mogę na siedząco? Będę starał się głośno mówić. Szanowni Państwo, teoretycznie to już 5 lat będzie kiedy na terenie Gminy Mokrsko pojawili się inwestorzy, którzy zadali pytanie czy istnieje możliwość, czy byłaby taka możliwość, żeby na terenie naszej gminy wybudować wiatraki. Nasz plan, który obowiązuje do dnia dzisiejszego jest planem, który nie umożliwia budowy żadnej elektrowni wiatrowej i w ogóle żadnego odnawialnego źródła energii jeśli chodzi o coś, co w tej chwili jest takie popularne. Ponieważ firmy, w tym przypadku jedna Energy Eco zaprezentowała się nie tylko na sesji bo też było spotkanie z mieszkańcami, ze strony radnych (ówczesnej kadencji) padła powiedzmy aprobata dla tego pomysłu i w związku jeszcze m. in. z rzeczami, które są w gminie potrzebne i dotyczą zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, takie działania zostały podjęte. W roku 2010 zostało uchwalone Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Mokrsko zmieniające stary plan. Jak popatrzycie na tę mapę to zobaczycie są takie 3 podstawowe zmiany. Pierwsze dotyczą właśnie tych potencjalnych elektrowni wiatrowych. Tereny, które są takimi białymi paskami zaznaczone były wskazane przez inwestorów do miejsca ewentualnej lokalizacji tych wiatraków. I te na dole, powiedzmy poniżej Mokrska, czyli między Waszym sołectwem, do Ożarowa, w kierunku na Brzeziny i Krzyworzeka proponowała firma Energy Eco, była też inna firma Windprojekt, ale ona w sumie nie jest teraz aktywna. Powyżej Mokrska, w kierunku Chotowa i Słupskiej proponowała lokalizację firma obecnie Lewandpol, w tej chwili jest utworzona spółka celowa Windexpert. Drugą zmianą to są takie ciemnobrązowe plamy, czy takie podłużne ciągi. Są to nowe tereny przeznaczone pod zabudowę jednorodzinną, w większości mieszkaniową nie tylko zagrodową. I one opierają się głównie na obszarach, gdzie powstały lub powstaną drogi asfaltowe, ewentualnie na pewno będzie budowana sieć kanalizacji sanitarnej. Trzecim takim punktem nowym to jest taki wielki różowy, w górnym prawym rogu, takie prostokąty dwa. To jest strefa usługowa między Krzyworzeką a granicą gminy Mokrsko do Gaszyna. Tam jest 100 ha przeznaczone pod potencjalne usługi i ściągnięcie potencjalnych inwestorów, którzy chcieliby tam otworzyć działalność gospodarczą i być na naszym terenie firmami, które płacą podatki.
Jeśli chodzi o Studium, ono zostało uchwalone zgodnie z prawem. Rzeczy związane z procedurą uchwalania tego Studium, bo Państwo mieli prawo wnosić uwagi, uwag tych było grubo ponad 100, większość z nich została zaakceptowana i takie zostało to Studium uchwalone. Jeżeli chodzi o zmianę MPZP to w roku 2011 podjęliśmy pierwszą próbę zmiany, to znaczy przystąpienia do zmiany planu. W tym momencie ze strony Wojewody odnośnie elektrowni wiatrowych, bo to był jak gdyby pierwszy punkt, pojawiły się chęci sprecyzowania bardziej całego tego wniosku, czyli głównie chodziło o to bardzo precyzyjne określenie gdzie potencjalnie wiatraki mają stanąć. W sumie w miesiącu marcu zostało uchwalone przystąpienie do zmiany planu zagospodarowania, ale nie szukaliśmy w tym momencie żadnej firmy, która by ten plan wykonywała. W ciągu około pół roku nastąpiły kolejne zmiany po stronie Wojewody jeśli chodzi o prace związane z planem.

Przystąpiliśmy do nowej uchwały, odwołującej tą wcześniejszą. No i ta uchwała nie została podjęta, to było w październiku, ze względu na protest ze strony osób, które sprzeciwiają się budowie tych elektrowni wiatrowych. Nie została podjęta również wtedy uchwała mówiąca o elektrowniach wiatrowych między Mokrskiem, Chotowem a Mątewkami.
Teraz tak, czemu mówimy o takich inwestycjach na naszym terenie?
W sumie summarum wszyscy Państwo chyba macie świadomość, że tam gdzie istnieje przemysł, czy są podmioty płacące podatki, a takowymi w większości są przedsiębiorcy, dochody gminy są znacznie wyższe niż takich gmin, które są gminami typowo rolniczymi. Możemy tutaj taki bardzo dobry przykład – zrobić porównania, jak jest Pan Przewodniczący - gminy Skomlin i gminy Mokrsko. Póki gmina Mokrsko miała wszystkie 4 cegielnie pracujące na naszym terenie byliśmy bardzo zamożną i bogatą gminą, i na naszym terenie wiele się działo. Dla innych społeczności było to mało możliwe. To jest taki constans. Tak samo wiadomo, że miasta są bogate ze względu na, wiadomo więcej wydają, ale mają też większe dochody bo tam mieszczą się zakłady pracy, tam one są lokowane i one przynoszą pracę z jednej strony i dochody dla budżetu gminy, również i dla mieszkańców. Więc taka wizja wtedy powstała. Nie było wtedy takiej dyskusji jak teraz odnośnie rzeczy związanych z potencjalnym zagrożeniem dla zdrowia i nikt nie dyskutował w tym momencie o odległościach, które są teraz jakby najważniejszym punktem dotyczącym tego, czy wiatraki na terenie gminy Mokrsko mogą powstać czy nie. Tak to wygląda.
Jeżeli pojawiają się inwestorzy należy rozważyć, rozmawiać z nimi ewentualnie co oni proponują. Dochody z tytułu elektrowni wiatrowych, te 5 lat do tyłu były troszkę inne niż teraz, bo w ciągu 3 można powiedzieć ostatnich lat zapadły wyroki sądowe, które określają dokładnie z czego płaci się podatek ten 2 %-owy od wartości budowli. Na początku były gminy, w latach 2005-2007, które naliczały podatek od 2% całej inwestycji. Czyli przypuśćmy wiatrak jest wart, czy jego inwestycja około 10 mln – tak możemy policzyć- 2 MW. 2 % stanowi 200 tys. zł. To jest bardzo duża kwota. Chciałbym powiedzieć, że podatek od osób prawnych, który jest płacony na terenie naszej gminy, a większości płacą go dwie cegielnie, które jeszcze pracują, wynosi zaledwie 400 tys. zł. Więc kwota, która się wtedy pojawiała, o której mówiliśmy była bardzo znaczna. Pojawiły się wyroki sądowe, bo inwestorzy oprotestowali to, znalazły się gminy, które musiały jakby ten podatek cofnąć. W tej chwili stanęło, że wartością opodatkowaną stanowią wieża plus podstawa i część rzeczy związanych z budową infrastruktury, m.in. budową dróg. No i teraz żeby nie być gołosłownym, wiatraki jak Państwo wiecie powstały na terenie gminy Czarnożyły. Tam z tego co jest już przekazane w deklaracjach podatkowych - osiem wiatraków 2 MW, przeliczając na jeden z nich jest 46 tys. zł, trzy, które też są 2 MW mają wyższą stawkę jest to 74 tys. od jednego wiatraka. Czyli powiedzmy, że możemy mówić o tych kwotach, czy mniej więcej o tych kwotach odnośnie wiatraków.
Teraz kwestia ilości wiatraków. My ze swej strony jako gmina nie mamy systemu, który prowadzi do tego, że wskazuje miejsca, gdzie potencjalnie wiatrak może powstać i z kim firma zawrzeć indywidualna umowę na ewentualne wydzierżawienie ziemi lub ewentualnie gruntu pod śmigła, bo takowe też umowy są podpisane. Z tego co było na debacie macie tutaj Państwo te zielone materiały, można je zobaczyć na naszej stronie internetowej, jest też nagranie na żywo. Ci państwo tłumaczyli z czego powstają konkretne lokalizacje. Są odpowiednie programy, które sytuują na bazie obecnych, istniejących przepisów, a zwłaszcza odległości dotyczącej hałasu, potencjalne wiatraki. Jeżeli chodzi o tych, którzy aktywnie uczestniczą na ternie gminy Mokrsko w ewentualnym procesie zmiany planu i budowie elektrowni wiatrowych to są faktycznie dwie firmy, które wymieniłem, czyli Eco Energy i firma Windexpert. Eco Energy potencjalnie wskazywało najpierw 26 lokalizacji, w tej chwili proponuje ich mniej. One są pokazane też w tych materiałach, są tutaj zaznaczone bardzo dokładnie odległości przez firmę, która moderowała całe to spotkanie, więc też możecie Państwo zobaczyć, gdzie one się znajdują, w jakich odległościach. Firma Windexpert proponowała początkowo 11 lokalizacji, później 9. W tej chwili z tego co kontynuują i umowy zawarli notarialne to jest ich 7.
Nie wiem co jeszcze tutaj dodać. Może w tym momencie jakieś pytania? Ewentualnie później.

Z. Szkudlarek – ja bym Panie Wójcie na samym początku zadał pytanie. Samo mi się to nasunęło wczoraj co śledziłem. Panie Wójcie dlaczego mówimy o dwóch firmach, dlaczego nie ma tutaj ujętego Słupska?. Na tamtej stronie od Słupska te wiatraki, które mają powstać w stronę Chotowa? Bo znam ludzi tam, nawet wczoraj była u mnie osoba, które mają po podpisywane umowy. Jeśli już szczerze pokazujemy wszystkie wiatraki to prosiłbym, żeby faktycznie były wszystkie pokazane.

Wójt – jeżeli chodzi o lokalizacje i wszystkie umowy zawarte z firmami – my nie dysponujemy takimi danymi. Bazujemy na danych, które zostały przekazane nam przez firmy, które są aktywne, tak jak powiedziałem. Ze strony inwestora, który się pojawił na terenie, czyli jeszcze powyżej Słupska i też są elektrownie wiatrowe na ternie gminy Turów, były wskazane 3 lokalizacje na naszym terenie, ale one są wskazane potencjalnie, że w tym miejscu. To nie jest jak tutaj – pewne dane wyliczone dotyczące umów zawartych. Oni nam takich danych nie przedstawili, więc my ich w tej chwili nie obrazujemy. Druga ważna sprawa, tamte lokalizacje nie mają zaznaczenia w Studium tych właśnie kresek, czyli one w tej chwili musiałyby być od nowa wzięte pod uwagę do zmiany Studium i dopiero do zmiany planu. W tym pasie, o którym mówimy, a prawdopodobnie poza tym są również umowy zawarte z innymi mieszkańcami przez inne firmy, które w gminie się pojawiały i mimo że z mojej strony było stwierdzenie, że był ktoś wcześniej i potencjalnie zawarł umowy i być może jego lokalizacje będą szybciej brane pod uwagę przy tej zmianie planu, no bo pewnych danych nie mamy – inwestor musi nam je przynieść. Oni nie wykazują jakichś aktywności, zawarły tylko umowy i być może czekają w uśpieniu na jakieś działania związane ze zmianą planu i potencjalnych pozwoleń na budowę, jeśli ten plan zostanie zmieniony.

Z. Szkudlarek – jeszcze jedno pytanie Panie Wójcie. To może mi Pan zdementuje plotkę, którą (media może były na posiedzeniu gdzie było, odbyło się takie posiedzenie w Wieluniu, nie wiem w miejscowości dokładnie, może mi któraś z Pań podpowie?) i tam padły takie słowa jak już Panu wczoraj mówiłem, że gmina Mokrsko przygotowuje się do 47 farm wiatrowych. Czy my mamy w ogóle takie tereny Panie Wójcie, żeby 47 dzisiaj pokazując to mieszkańcom to już ludzie są przestraszeni. A jak my tu jeszcze dobudujemy tyle tych farm wiatrowych? Nie wiem czy to nie jest Panie Wójcie ukrywane gdzieś z tyłu. Jeszcze raz powtarzam, rozmawiałem z osobą wczoraj, gdzie twierdzi, że u nich mają 3 umowy podpisane na terenie gminy Mokrsko. To są ze Słupska, za Słupską jest. A my tu wcale na tych mapkach tego ujętego nie mamy. Moim zdaniem Panie Wójcie to mi się wydaje, że tu są nie 2 tylko 3 firmy.

Wójt – Może być i 5 firm. Powtórzę, materiał, który jest tutaj przedstawiony dotyczy tego co inwestorzy do nas złożyli i dokładnie określili, że w tych miejscach ta lokalizacja będzie. Ja nie mogę mówić o kimś, kto ewentualnie zawarł umowy z mieszkańcami i chciałby budować, ale on nie czyni żadnych kroków, nie przedstawia ewentualnych lokalizacji, bo nie mówimy o dokładnie wydzielonej działce, bo my też nie musimy posiadać takiej wiedzy. To musi być jakiś dokument, który jest przedstawiony. Można by policzyć i może się okazać że nawet tych 60 umów jest zawartych. Ale patrząc z punktu widzenia tego co w tej chwili obowiązuje w naszym prawie, kwestia tych odległości, współdziałania potencjalnych wiatraków jako większej grupy to mi się wydaje, że nawet na obecnym poziomie wiedzy tych lokalizacji aż tyle nie będzie możliwych do zrobienia. To, że ktoś chce, nie oznacza, że będzie. A pierwsza rzeczą , która mówi o tym czy cokolwiek będzie jest to czy zmienimy plan właśnie w kierunku wiatraków. Jeśli go zmienimy możemy mówić o wiatrakach, jeśli nie zaczyna się dyskusja.

Pan Sobczyk – ile gmina musi wyłożyć, koszt jaki żeby wiatraki mogły powstać?
Wójt – to znaczy tak, jeżeli bierzemy pod uwagę koszty związane z planem to one są uzależnione od tego jakie my chcemy dokonać zmiany. Jeżeli patrzymy na teren całej naszej gminy (ale odrzućmy wiatraki, nie mówimy o wiatrakach), jeżeli weźmiemy tereny, które są w jakiś sposób zurbanizowane, istnieją tam mapy wykonane wcześniej czy ewidencyjne do skali, zależy od problemu, ale powiedzmy w skali 1:1000, to te koszty związane z częścią mapową mogą nie być

duże. Pozostaje kwestia ile się płaci za dany obszar. Zmian, jeśli chodzi o plany musimy dokonać 4 podstawowych: jeden to wiatraki, druga część dotycząca tych brązowych plam, zwiększamy obszary gdzie możemy się budować, trzecie usługowe i czwarte jest bardzo dużo wniosków indywidualnych, które się pojawiły wcześniej i teraz dotyczących kąta nachylenia dachu, dachów dwuspadowych, budowy przy granicy. Ostatnio mamy problem z działkami, które są w gestii gminy ale nie mają odpowiednich zapisów planu, np. za Orlikiem nie może powstać boisko do piłki nożnej, bo tam jest grunt rolny a nie jest pod UP, czyli pod usługi publiczne. U Was było UP – mogło boisko powstać. Więc jest jeszcze wiele różnego rodzaju takich drobnych rzeczy, które są problemami mieszkańców i problemami gminy i powinniśmy je rozwiązać. Gdyby popatrzeć na tą część możemy mówić (nie jestem w stanie oszacować dokładnie) o kwocie od 100-300 tys. zł. Myślę, że to byłaby kwota wystarczająca. To będzie w kwestii przetargu. Jeżeli będziemy mówić o wiatrakach – tu się zmienia sytuacja, bo wchodzimy na obszary, na których większości map, takich które robią geodeci, nie ma. Te mapy powinny powstać i jeżeli przyjęlibyśmy, że te obszary są powiedzmy „łyse" całkowicie to ten koszt może się pięciokrotnie zwiększyć odnośnie każdego hektara. Czyli możemy mówić o kwocie, patrząc na teren całej gminy o porównywalnej tej dotyczącej całości. Ale tego nie jesteśmy w stanie stwierdzić. Zmiany w Wieluniu można prześledzić jak to wygląda. Są strefy, które są typowo rolnicze – wcale dużo nie kosztują, tam gdzie są takie zmiany i zapisy „użytki rolne". Ale już w mieście, za bardzo małe kwartały już bardzo dużo gmina płaci. Też z przetargów. I to kwoty są różne. Ale mówię, to zależy od wielkości. Czyli zmiana planu, która i tak musi nastąpić, bo my nie mówimy o tym w tym momencie czy dach będzie zmieniony w Komornikach czy Ożarowie (ten zapis). On musi być wszędzie zmieniony, dotyczy całości. Pytanie jest tylko jakie są zasoby w mapach no i pytanie kto ten przetarg wygra. Istnieje domniemanie, że jeżeli wygra to firma, która ewentualnie będzie współpracowała z tymi, którzy chcą wybudować wiatraki – może być ta cena mniejsza. Jak tych firm nie będzie może być inaczej, bo tak się mówi z praktyki, że tak jest.

Z. Szkudlarek – czy są jakieś pytania?

Pan Czyż – ja tu widzę mapę całej gminy, a gdzie dokładnie mają być wybudowane wiatraki? Te materiały trzeba było dać wcześniej a nie teraz na zebraniu.

I. Kupis – mam pytanie odnośnie wiatraków. Przeprowadziłam się z Wrocławia na ten teren z myślą, że rozpocznę tu swoja działalność. Ludzie się dziwią, że wyjechaliśmy z miasta, bo przecież tam są większe możliwości na rozwój. Ja wcale tak nie uważam. Mamy działkę na Zmyślonej przy drodze. Na ten moment nic na niej nie zbudujemy, bo nie ma zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Budowa wiatraków ograniczy możliwość inwestowania w ich pobliżu.

Wójt – ale wynika to z przepisów prawa czy z odczucia mieszkańców, o których tutaj się mówi?
Pani Kupis – mieszkam na Zmyślonej i tam w okolicach jakby końca wioski jest planowany wiatrak. W tej okolicy mam działkę powiedzmy rolną która znajduje się bardzo blisko drogi. W tym momencie ta działka mogłaby stanowić, mogłaby zostać przekształcona na działkę pod inwestycje, usługi czy pod budowę jakiegoś budynku użyteczności publicznej. W tym momencie jeżeli będzie blisko wiatrak to najprawdopodobniej nie będzie zgody na wybudowanie takiego obiektu.

Wójt – odpowiedzieć?

D. Witkowski – może jeszcze pytanie. Czy jest jakakolwiek ustawa państwowa, która na przykład reguluje wiatraki? Czy państwo określa podstawową odległość od zabudowań? Czy państwowa jakaś jest? A jak się okaże że państwo wprowadzi ustawę, że na przykład 1500 m ma być najbliższa a jest 500 m. w tej chwili jesteśmy obstawieni, że nikt więcej u nas według takiej ustawy się

nie wybuduje.

Wójt – nie ma takiej ustawy. Zadam pytanie. Jeżeli w Holandii są blisko wiatraki i podobno zmienili na odległość 2 km to ludzie w tej strefie się już nie budują? Niech Pan mi odpowie.

D. Witkowski – ja nie wiem.

Wójt – no właśnie. Jest jedna rzecz – prawo nie działa wstecz. Jeżeli pewne rzeczy dotyczące zapisów powstaną i one będą mówiły, że są takie i takie miejsca, o takim i takim charakterze, mimo że coś będzie do przodu później – ono nie oddziałuje. Wiatrak nie powstanie bliżej od tego budynku, ale budynek w tym co my zakreślimy i będzie zgodne z prawem miejscowym nie może ograniczać naszej woli.
Jeżeli chodzi o to co Pani powiedziała. W każdej chwili Państwo możecie, jeżeli chcecie złożyć wniosek o to, żeby swoją działkę przekształcić według celu, który Państwo uważają za słuszny. Co nie oznacza, że każdy Państwa wniosek ze względu na to co w gminie ma być robione, będzie robione, nawet abstrahując od wiatraków, że będzie zgoda na to żeby nie wiem, na środku pól powstały działki budowlane. Nie musi być takiej zgody. Bo w tej chwili jak gdyby proces związany z rozwojem gminy, związany z planistyką jest po stronie UG i Rady Gminy, która to akceptuje. Więc jeśli Państwo chcecie złożyć wniosek, złożycie ten wniosek, zostanie zaakceptowany, automatycznie może się okazać, że wiatrak, który mógł powstać, jeśliby oczywiście powstał nie będzie mógł w tym miejscu powstać, bo Pani interes w danym momencie będzie wcześniej. Ale też musicie sobie uzmysłowić – my jako gmina i żadna gmina nie może sobie na to pozwolić, bo jej nie będzie na to stać, żeby zwiększać obszary pod zabudowę, ewentualnie pod inwestycje w jednej, gdzieś małej działce dla kogoś indywidualnie i daleko w polach, bo my tam musimy kiedyś wybudować drogę, powinniśmy dociągnąć wodociąg, kiedyś ewentualnie kanalizację. Na szczęście prąd nie jest po naszej stronie. Ale zimą o to miejsce musimy dbać i odśnieżać. W tej chwili zwiększamy obszary, jeśli chodzi o mieszkalnictwo o prawie 1/3 i można sobie zadać pytanie, nawet odrzucając, że nie będzie wiatraków, czy te obszary, które zaznaczymy wypełnią się w jakiejś przestrzeni czasu miejscami pod zabudowę. A jeśli Pani chce w danym momencie, jak będzie ta zmian planu czy studium wskazać swoją działkę na jakieś tam cele – może Pani to zrobić, może zostać uwzględnione i Pani interes w tym momencie będzie wyżej od innych. Ale trzeba to robić w momencie kiedy ten plan jest zmieniany. Nikt za Państwa nie będzie, brzydko bym to powiedział – prowadził dyskusji jeśli ktoś nie złoży wniosku. Informacje są, jest system.

D. Witkowski – w moim przypadku dostałem odmowę. Złożyłem wniosek o przekształcenie pola uprawnego na działki budowlane. Dostałem odpowiedź z gminy, że nie będą przekształcone chociaż leża przy drodze. Powodem jest bark ciągłości zabudowy. Jaki tu brak ciągłości zabudowy? Na tych działkach pobudował by się ktoś, kto by zostawiał w gminie podatki.

Pan Kowalik – mam więcej wątpliwości. Wiatraki są najdroższe jeśli chodzi o produkcję energii . Jak wynika z tych pism zawartych w materiałach nam rozdanych ministerstwa nie maja przygotowanych żadnych analiz czy opracowań odnośnie wiatraków. W Niemczech odchodzi się już od wiatraków, elektrowni atomowych. U nas przyjmujemy te roziskrzania z otwartymi rękami. My nie możemy tak myśleć. Denerwuję się. Mamy dzieci, przeprowadzili się tu z Wrocławia. Chcą tu mieszkać. Jeśli wiatraki powstaną Zmyślone trzeba wykupić. Wsadzi Pan sobie truskawki pod tymi wiatrakami. Zostawimy chorych w domu, obsadzonych wiatrakami.

Pani Kowalik – czy chciałby Pan mieszkać w pobliżu wiatraków. Jesteśmy narażenie na szkodliwe działanie komórek, prądu. Dlaczego chcecie dołożyć nam dodatkowo jeszcze wiatraki? Nie chcemy stąd uciekać. Na co się przydają te pieniądze dla gminy? 50 % tych pieniędzy pójdzie za jakiś czas na nasze leczenie.

Pan Kowalik – im będą wyższe dochody gminy tym mniejsze subwencje od państwa.

J. Fornalczyk – w Holandii odchodzi się od wiatraków. Teraz tam się idzie w morze z wiatrakami. Budują specjalne wyspy.

Pani Kowalik – w Holandii wiatraki służą do wypompowywania wody z obniżeń. Nie mam ich tam bardzo gęsto. Wiem bo byłam w Holandii.

Wójt – jeżeli chodzi o Holandię... może ja odpowiem. Jeżeli chodzi o przykład Holandii ja powiedziałem, to co Pan Witkowski mówił – nie ma czegoś takiego, że prawo działa wstecz. Mimo, że ktoś tutaj powie, że tam zmieniono prawo i gdzieś coś daleko jest odsunięte, to nagle się okazuje że wiatrak, który stoi bo został nagle ogranicza prawo budowlane. Nie ma takiej rzeczy. To żebyście Państwo wiedzieli. Nie ma, nie może. Prawo nie działa wstecz. Jeżeli zostanie uchwalony plan to ze względu na uchwalenie planu takie ograniczenie istnieje. Teraz Pan Kowalik powiedział bardzo ważną rzecz. Odnośnie tego czy są naukowe, ministerialne wyliczenia, obliczenia czy coś jest szkodliwe czy nie jest szkodliwe, czy coś jest gorsze czy nie jest złe. Ja nie jestem przekonany o tym, że to jest w 100% szkodliwe i nie jestem przekonany w 100%, że to musi być szkodliwe. Tak bym to określił. Jeżeli istnieje fakt rzeczywisty, jeżeli istnieje przepis, który mówi o tym, że takie wiatraki nie mogą powstać, bo tu w ogóle mówimy o wiatrakach ogólnie, czy o wiatrakach bardzo dużych, bo może ktoś chce wybudować mały wiatrak, a mały szkodzi czy nie szkodzi? To też trzeba się zastanowić, czy ograniczać coś do końca na 100%, czy ewentualnie dać komuś możliwość. Kwestia wyboru.

J. Fornalczyk – Panie Wójcie wrócę jeszcze do tego prawa, bo mnie to ciekawi. Jeżeli Pan mówi, że prawo nie działa wstecz to zgadzam się. Ale jeśli parlament uchwali, że takie wiatraki będą musiały stać 1,5 km od zabudowań to co wtedy? Prawo działa jak chce.

Wójt – ja mam propozycję....

MIESZKANIEC – prawo działa wstecz. Ja miałem iść na emeryturę w wieku 65 lat, a idę w wieku 67. Na razie.
Z. Szkudlarek – przepraszam, musimy zachować jakiś porządek. Pan Chwaliński tu podnosi już od dłuższej chwili rękę. Proszę bardzo.

Pan Chwaliński – czy firma podpisując umowę z gminą określa jakiś czas stania tego wiatraka?

Wójt – po pierwsze firma nie podpisuje umowy z gminą. Bo po pierwsze my nie jesteśmy – jak możemy podpisać o grunty, które nie są nasze. Gdyby był jakiś grunt, jakaś działka nasza to tak ewentualnie. A tak nie. My tylko umożliwiamy, tak samo inwestorowi ktokolwiek nim będzie, czy to w tym momencie mówimy o wiatrakach czy mówimy o innego rodzaju przedsięwzięciach, my umożliwiamy na terenie naszej gminy wybudowanie czegokolwiek. Tak samo jak Państwu wybudowanie mieszkań, temu kto tutaj przyjedzie też, bo wiele jest miejsc takich w tej chwili zgodnie z planem, że nikt nic nie pobuduje. Chyba, że jest rolnikiem, co stanowi wyjątek.

MIESZKANIEC – firma stawia nam powiedzmy wiatrak 2 MW, po 10 latach zmienia turbiny na 10 MW i się zupełnie zmienia oddziaływanie. Co w takim razie?

Wójt – widzicie, ja nie jestem fachowcem. Może teraz wyjdzie, że utożsamiam się z czymś. Zadajecie mi pytania, na które ja nie znam odpowiedzi. Gdybyście Państwo chcieli, proszę jest tam strona internetowa gminy, są pytania i odpowiedzi dlaczego pewne rzeczy dzieją się tak ze strony tych firm, to byście to zobaczyli. Czy przyjmiecie to do wiadomości, czy uważacie to za dobre to już jest każdego indywidualnie sprawa. Ja nie mogę się tłumaczyć. Jedno co wiem, jeśli chodzi

o wydawanie decyzji środowiskowych – jeśli ktoś postawi cokolwiek, bez względu na to co to jest, i gdy go dotyczy decyzja środowiskowa on norm, które są tam zawarte nie może przekraczać. Jeżeli Pan mówi, że dzisiaj postawi 2 MW a potem 3 MW, my będziemy mieć, albo nie będziemy mieć zapis – to jest kwestia wyboru – to reguluje to czy może ktoś zmienić czy nie. Ale strefę hałasu, jeśli to urządzenie zacznie źle działać i wyjdzie z badań, że źle działa, przekracza coś na co jest papier to ono nie powinno działać. Powinno być tak poprawione żeby działało dobrze. Ale mówię, to tylko w kwestii odpowiedzi.
Szanowni Państwo nie traktujcie mnie jako osobę, znawcę wiatraków, znawcę prawa, które nie wymyśliliśmy my. Ja mogę mówić o tym co dotyczy gminy. Jeżeli Pan mówi o kwestii czy zdrowie jest ważne czy nie ważne, musimy też sobie zadać pytania, jeśli chodzi o to zdrowie i o tych mieszkańców rzeczy których ludzie nie mają. Trujemy środowisko – wszyscy wiemy, trujemy – nie mamy kanalizacji. Jest wiele rzeczy, które też wpływają na nasze zdrowie i te nasze pokolenia, bo możemy zatruć ziemie i glebę i wodę w głąb i też to będzie oddziaływać. Kwestia zawsze jest wyboru co jest lepsze. Ogólnie na dzień obecny wiatraki nie mogą powstać. Nie powstanie żadne źródło odnawialnej energii, bo wychodzi na to, że nikt tego nie chce. Może się okazać, że to jest dobre, a może się okazać kiedyś że jest złe. I pytanie kto będzie miał wtedy rację?

I. Kupis – pan powiedział, że prawo nie działa wstecz. To prawda, owszem. Natomiast jeśli chodzi o to czy stoją wiatraki czy ono na pewno będzie działało w przód.

Wójt – nie, nie. Prawo do wiatraków oznaczy w danym momencie obowiązujące u nas prawo. Jeśli będzie wiatrak i będą decybele mówiące o tym że maja być, to w strefie tych decybeli, tak jak Pani powiedziała, nie powstanie nic bo to będzie niegodne z przepisami. Ale gdy później będą prowadzone odległości – to już nie działa. To żebyście mieli tego świadomość.

MIESZKANIEC – przykładowo Wójcie teraz tak...

Wójt – ale może niech Pani skończy...

I. Kupis – czytałam w tych materiałach że są badania dotyczące jednostkowych działań turbin. A jeśli weźmiemy pod uwagę zagęszczenie, którym chce się nas otoczyć to są już zupełnie inne wyniki tych badań. Jeżeli będzie głosowanie nad zmianą planu zagospodarowania przestrzennego to chciałabym liczyć na to, że nie będziemy się kierować kwestią tylko podatków ale i wpływu na zdrowie i otoczenie. Bo ja przyjechałam tutaj z Wrocławia nie dlatego, bo każdy kiedy mówimy że przyjechaliśmy z Wrocławia dlaczego nie tam mieszkamy, przecież mieliśmy takie szanse na rozwój. Ja uważam też inaczej, że generalnie tutaj też jest szansa na rozwój jeżeli ktoś ma inicjatywę i plan na swoje życie. To jest szansa na rozwój ale jeżeli ja nie będę mogła podjąć działalności tutaj, czyli rozwijać się dalej w tym kierunku, w którym planuję, no niestety ale ci młodzi ludzie, którzy wracają na te tereny, tak jak moi poprzednicy powiedzieli, niestety zaczną stąd wyjeżdżać. Nie wiem co jest ważniejsze regulacje podatkowe, które będą obowiązywać, czy szansa na rozwój.

Wójt - Pani mówi o bardzo ważnej jednej rzeczy, to jest taka dobra myśl. My musimy robić wszystko żeby nasze możliwości jeśli chodzi o mieszkańców, czy to co mamy rozwijać tak, żeby tu było lepiej. Jak zapytamy się czy wiatraki są dobre czy złe dla tego rozwoju – ale mijamy to, nie mówmy o wiatrakach, ich nie ma. Pojawia się taka bardzo ważna sprawa. Pani przyjeżdża, jest Pani potencjalnym inwestorem, tak? Ma Pani pieniądze. To dziś przychodzi Pani do gminy i się pyta: Panie Wójcie mam 1 mln zł chcę zainwestować. Niech mi Pani pokaże miejsce, gdzie mogę zainwestować? Nie ma takiego miejsca. Gmina nie ma takich terenów. Niektórzy, gdzieś tam mają jakieś działki, ale to są strefy jakby zamknięte: cegielnia jest strefą zamkniętą, strefa wokół największego gospodarstwa w naszej gminie – prawie strefa zamknięta. Nie ma. My chcemy dać Państwu tę możliwość – nie mówimy o wiatrakach – tworzymy strefę. Nie jest powiedziane,

że przedsiębiorca musi dokładnie na swojej ziemi stworzyć swoją firmę. Bo jeżeli, powiedzmy jak w miastach, można kupić grunt, może to jest koszt może nie jest, ale mówimy o tym, że coś może powstać, bo ma taką możliwość, jest działka do kupienia. Chcemy to umożliwić i nie utrudniać.

I. Kupis – ale ja nie chcę kupować gruntów, bo mam własną działkę. Jest rolna i mam prawo ją przekształcić.

Wójt – ja rozumiem, ale ma Pani, ale to wszystko musi odpowiadać temu co w gminie jest celem nadrzędnym. Bo jeśli Pani, no przypuśćmy, jeśli Pani wymyśli -przepraszam, że tak mówię - na środku pól bo ma Pani tam działkę 3 ha i Pani chce tam sobie zrobić strefę usługową. To my jako gmina, albo inaczej... Od samego początku Panu będzie pierwszym beneficjentem, który przyjdzie do gminy i powie tak: proszę Pana, ja mam tam działkę, chcę pobudować firmę, drogi nie wybuduję – wy macie nam drogę wybudować. Pytanie kiedy i za co? Musimy Pani dociągnąć wodę, chyba że Pani studnię głębinową wykopie, ale wcale Pani takiego prawa nie musi mieć. Później tę drogę do Pani powinniśmy odśnieżyć, no bo jeżeli będzie publiczna no to musi być odśnieżona. Teraz abstrahuję. Jeszcze raz mówię, jeżeli ma Pani działkę blisko tej drogi, o której Pani mówi ma Pani prawo wnieść o zmianę tego. Jeżeli Pani interes będzie wyżej postawiony od innych to kwestia wiatraku, który mógł być gdzieś blisko, czy w ogóle może zostać odsunięta w niebyt. Taka jest możliwość. Każdy z Państwa w każdej w chwili może pisać do gminy z prośbą, że chcą Państwo coś zmienić, tak? Jeżeli jest ileś wniosków, gmina albo przystępuje do zmiany planu albo nie. Może zmienić cały plan. U nas trzeba zmienić cały plan przez zapisy. Można zmieniać też plan indywidualnie ze względu na Pani przedsięwzięcie. Jest taka możliwość. Tylko Pani musi się do nas zgłosić i powiedzieć, że chce Pani takiej zmiany, a jeżeli Pani to umotywuje, że to jest interes, ma pani biznesplan, to może się okazać, że Pani podanie dla tego miejsca będzie rozpatrzone ekspresowo. Jest taka możliwość. Tylko trzeba przyjść.

I. Kupis – sąsiad złożył wniosek na przekształcenie działek ale został on odrzucony. Nie wiemy właściwie dlaczego tak się stało?

Wójt – bo zapisy planu obecne nie umożliwiają powstania mu tego co on chce tam stworzyć. Taki jest zapis planu. Trzeba go zmienić. My chcemy go zmienić, chcieliśmy pewne rzeczy połączyć razem, bo jak mówię większy obszar, więcej rzeczy może spowodować, że na końcu suma wydatków po naszej stronie będzie mniejsza. Jeżeli nie będzie wiatraków, jeżeli będzie taka decyzja radnych, czy tu się mówi o referendum, to my możemy zmieniać plan (nie mówiąc o wiatrakach) i prawdopodobnie to nastąpi. W tym roku mamy jakieś środki zagwarantowane, za dużo nam się robi zaległości dotyczących już samej gminy i tego co ludzie wnoszą i prawdopodobnie nie będziemy czekać, zaczniemy te zmiany robić, nie licząc wiatraków, które mogą być później lub może ich nie być w ogóle.

T. Zawadzki – plan przyjął Pan Wójt, plan zagospodarowania przestrzennego...

Wójt – nie ja przyjąłem tylko rada gminy.

T. Zawadzki – tak, rada gminy. I teraz niech Pan powie o jakiej one są mocy. O jakiej mocy są, bo wiatraków może stać 1000. Bo może mieć przykładowo 150MW i przykładowo jest tu najmniejsza odległość 418 m od budynku. Jeśli jest 2 MW to nie ma takiej możliwości ludzkiej . Mówić, że nie chce być fenomenem, mówić na temat jakie jest rozkołysanie wiatraków. Przyjmuje Pan, radni przyjmują, czarni na białym jest ile mają mieć one mocy i przykładowo jest na pisane 2 MW ale tak jak tam z tyłu mówią, postawią 3 MW. A Wójt na dzień dzisiejszy nie wie, nie jest w stanie Wójt powiedzieć na jakiej obecnie sile będą stać te wiatraki. Jakiej mocy.

Wójt – mogę już odpowiedzieć?

T. Zawadzki – no proszę bardzo.

Wójt – po pierwsze nie ma w planie zapisu dotyczącego wiatraków. Mamy zaznaczone w studium obszar, na którym mogą powstać wiatraki. Obszar, nie pokazany wiatrak dokładnie. Dopiero w planie pokazuje się te wiatraki dokładnie. One są sprawdzane nie na poziomie gminy, bo my jako gmina nie sprawdzamy tego, to sprawdza urząd dla nas nadrzędny – Wojewoda. I wojewoda daje nam wytyczne do ewentualnych zmian planu, a jeżeli coś zrobimy niezgodnie z prawem obowiązującym w danej chwili to nam to kwestionuje. Jeżeli odległość w danym momencie, to co Pan mówi – ta odległość plus oddziaływanie na decybele, propozycja firmy nie spotka się w przepisach, że to jest niezgodne, to my nie będziemy mogli zmienić planu dla tych lokalizacji, żeby ona w tym miejscu była. Będziemy mieć zakaz. Jest inna rzecz dodatkowo, że rada w pewnym momencie przyjmuje ad hoc pewne prawa, które chcą żeby obowiązywały. Przyjmie odległość i potencjalną wielkość wiatraków o jakich mówimy, czy odnawialnych źródłach energii. I to też determinuje, ale wewnętrznie to co jest uchwalane. Żeby Pan to zrozumiał

T. Zawadzki – to przykładowo. Na dzień dzisiejszy zgadzamy się na wiatraki przykładowo...

Wójt – my się na nic na razie nie zgadzamy

T. Zawadzki – ...przykładowo 0,5 MW. Zgadzamy się, bo ich może stać dużo i w tej odległości, które są w tej chwili.

Wójt – nie, one będą wyliczane indywidualnie.

T. Zawadzki – a ja wiem, że na dzień dzisiejszy będą na naszym terenie stawiane 3MW. Ja wiem a Wójt nie wie. To co na dzień dzisiejszy pokazuje ta śmieszna książka to moja 3-letnia córka lepiej by narysowała. Nikt się nie opiera na tym i powiedzieć prawdę jak jest.

Wójt – ale ma Pan tam napisane, że nawet są 3MW. Jest tam napisane, tak? Czyli ja mam tego świadomość

T. Zawadzki – no tak wygląda.

Wójt – widzicie Państwo, na mnie macie tu jakieś, na gminie jakieś odium. Jeżeli jest zaznaczone, to jest lokalizacja, którą pokazuje inwestor, albo się na to godzimy, albo się nie godzimy.

T. Zawadzki – ale to zauważył Wójt, że wszystkie kółeczka są jednakowe, czyli wszystkie będą o jednakowej mocy.

Wójt – no bo pisze tam, jak Pan przeczyta. Pisze, ze są 3 MW, a w drugim miejscu 2 MW. Tak jest tam opisane.

Z. Szkudlarek – chwileczkę, chwileczkę. Ja dopowiem. Kto był na spotkaniu w Mokrsku, na sali sportowej, firmy nie ukrywały, że zależy im na stawianiu o jak największej mocy wiatraków. Nie ukrywały Panie Wójcie. Były media, było to nagrywane. I tutaj z kolega się zgodzę Panie Wójcie, my tutaj o 2 MW to już tutaj nie mówimy. Myśmy byli w Stawie, w Czarnożyłach Panie Wójcie, tam żeśmy rozmawiali. Ale w Mierzycach postawili 3 MW, tam bym zachęcał podjechać zobaczyć. To są kolubryny, co nas czeka. 3 MW wiatrak. I Panie Wójcie firmy wcale nie ukrywały, że ich interesem jest żeby jak największej mocy udało się na tym terenie postawić wiatraki. Dziękuję.

T. Zawadzki – to jest tylko wyrażenie zgody. Jeśli wyrazimy zgodę jest już pozamiatane. Bo nie

mamy wtedy prawa, że ja mu przykładowo powiem: nie no, chłopie nie będziesz mi zakładał 2MW. Maksymalnie takie i takie. Wtedy jest zgoda i nie ma nas koniec, że on będzie1,5 MW czy 3MW.

Wójt – myli się Pan. Jeżeli w palnie będzie zapis, który mówi o konkretnych rzeczach, przypuśćmy że nie chcemy budowli większych niż 50 m wysokości. Mamy prawo takie uchwalić, to jest nasz plan. Nie będzie większej wielkości. Jeżeli uchwalimy, że chcemy mieć wiatraki do 0,5MW – obowiązuje, bez względu na to jakie tam strefy będą, gdzie ten wiatrak będzie znaczony etc. Jeżeli określimy, że chcemy 2 km (daj Boże że się zmieści, ale nie zmieści się u nas), ale 1 km to jest prawo obowiązujące. Prawa inne pojawiają się później. Żeby Pan to zrozumiał.

Pan Kowalik – ja nie jestem przeciwnikiem wiatraków, ale na tym terenie wiatraki są w ogóle nie potrzebne, bo my mamy elektrownie węglowe. To tylko podrożeje nam linie przesyłowe itd., gdzie jedna albo trzy nie wiadomo kto będzie inwestorem tej linii. A my będziemy musieli jako obywatele płacić za to wszystko. Trzecia sprawa, to co Pan mówi, że inwestor ma pieniądze i daje. Inwestor nie ma pieniędzy, to ma z Unii dzielone, to są nasze pieniądze. To będą nasze pieniądze. I mało tego, że UE nam pożyczy te pieniądze to jeszcze oprócz tego musi kupić te stare wiatraki z Niemiec czy skądś.

Wójt – ale mówi Pan, że Unia da pieniądze inwestorowi? Dotacje? Wie Pan co, powiem Panu tak. Jeżeli byłyby dotacje i te dotacje, daj Boże, żeby był 50 -75 %, bo ktoś kiedyś tak mówił, to prawdopodobnie nie inwestorzy (to znaczy inwestorów byłoby jeszcze więcej, 15 albo i nawet 100 razy więcej niż teraz) ale prawdopodobnie każda z gmin by przeliczyła, czy jej się opłaci pobudować 1-2 wiatraki. W sumie gdyby było to możliwe i samemu tego wiatru nie kręcić. Jakby były dotacje. Nie ma takich dotacji. Żebyście Państwo to zrozumieli. Większość tych firm albo wyłoży swoje pieniądze teraz, już wykłada albo będzie się kredytować.

Pan Kowalik – na morzu pobudują.

D. Witkowski – czy taka inwestycja zmniejszy bezrobocie w gminie. Bo mówi Pan że to jest inwestor. Czy młodzież będzie miała zatrudnianie? Czy tylko i wyłącznie chodzi o finanse gminy?

Wójt – a niech mi Pan powie, czy te finanse gminy to nie są też Pana finansami. Co Pan powiedział?

D. Witkowski – nie są wyssane z palca.

Wójt – ale to są nasze pieniądze, nasze dochody nas wszystkich. Jeżeli jest ktoś i płaci podatki to te pieniądze idą na nas wszystkich. Na to czego my potrzebujemy.

T. Zawadzki – nie zawsze zgadzamy się z tym na co są wydawane.

Wójt – każdy ma takie prawo.

Z. Szkudlarek – i jak nimi rozporządzamy. Prosiłbym taka sprawę, było dużo pytań do Pana Wójta, zaprosiliśmy tu odpowiednich gości. Może po parę minut byśmy im dali, żeby się wypowiedzieli, bo my dyskutujemy a jeśli będzie taka potrzeba to pytania wrócą jeszcze, po tych wypowiedziach, do Wójta. Kto by tu pierwszy? Pani radna, bardzo bym prosił. Do mikrofonu można.

A. Rozmarynowska – radna gminy Wieluń – nie nie dziękuję, ja mówię głośno. Dzień dobry szanowni Państwo. Anna Rozmarynowska, radna gminy Wieluń. Nie tylko radna, ale również pracownik biura poselskiego posła Wojciechowskiego do Parlamentu Europejskiego. Zajmuję się

trochę z drugiej strony również farmami wiatrowymi. I na początek kilka sprostowań. Panie Wójcie, ja mam prośbę o taką odwagę dla społeczności, bo do mnie i koleżanki powiedział Pan na zebraniu w Kurowie, że może stanąć tu 47 wiatraków. Ja nie mówię że ma Pan zamiar postawić, tylko że może stanąć.

Wójt – ale ja powiedziałem, że może i powstać 60, bo jest taka propozycja z umów.

M. Kotala – niech sobie Pan na podwórku jeden postawi.

Z. Szkudlarek – proszę o spokój.

A. Rozmarynowska – chodzi mi tylko i wyłącznie o sprostowanie plotki, która rodzi jakieś tam nieporozumienia. Rzeczywiście, ile powstanie nie wiemy, nas osobiście przerażają te Państwa mapy. Oglądaliśmy je dzisiaj i zastanawialiśmy się ile rozsądku trzeba mieć w sobie, żeby coś takiego tworzyć. Szanowni Państwo, ja mogę powiedzieć tyle, że ziemia zawsze była w cenie, i jest coraz bardziej, dlatego że zasoby ludzkie rosną a ziemi nie przybywa. Mało tego, dzisiaj Chińczycy przenoszą swoje fabryki, proszę Państwa, na pustynie w Afryce i tam wykopują grunty, po to żeby z kolei swoich gruntów nie wykorzystywać pod przemysł tylko wykorzystywać pod produkcję żywności. I ta żywność będzie coraz droższa. Ziemia zawsze była w cenie, a rolnicy mieli swój rozum, chłopi mieli swój rozum i na ten rozsądek, nie ukrywamy, że liczymy. Dzisiaj tak na prawdę to, że daje się możliwości rolnikom podpisywania umów i opowiadania 20 tys. rocznie dochodów z tytułu zgody na lokalizację wiatraka na polu, to jest tylko i wyłącznie szanowni Państwo nędza rent rolnych i dochodów na wsiach. Nic się nie mówi w tych materiałach o wyłączeniu tych gruntów pod przemysł, bo jednak są to inwestycje przemysłowe z dopłat rolnych. O tym też musicie Państwo pamiętać, że te części będą wyłączone z gruntów rolnych, i mogą być niespodzianki z dopłatami. Więc przed tym też przestrzegamy, bo musimy przestrzegać. Jeżeli chodzi o pomoc, „zielone certyfikaty" 15 mld spadło, to jest już informacja pewna, dla oczywiście „zielonej energii". Chciałabym się jeszcze odnieść do tego, co Państwo mówili na temat rozwoju gminy. Panie Wójcie, ja bardzo proszę przekazać również tę informację radnym, że to o czym Państwo decydujecie ma wpływ również na nas, na gminy ościenne. I mamy takie wrażenie, że tak naprawdę wzajemnie o sobie zapominamy. Bo że tutaj staną wiatraki to proszę Państwa to jest również Szlak Bursztynowy, to jest turystyka, rozwój, agroturystyka. Kto przyjedzie przy zdrowym rozumie wypoczywać tam, gdzie stoją wiatraki? Nikt. To są pewne wykluczenia, które mają swoje konsekwencje. Szanowni Państwo, ma Pani rację jest prawny zakaz inwestycji lokalizowanych pod wiatrakami i rzeczywiście nie będzie można uzyskać takich pozwoleń, bo prawo tego zabrania. W materiałach, które przejrzałam, przepraszam Państwa, bo tylko pobieżnie, siedząc tutaj i słuchając co Państwo mówicie, nie ma tak na prawdę jednego słowa powołania się na prawo budowlane, a myślę że jest to jeden z podstawowych dokumentów, który wskazuje kierunki prawne. Chciałabym się teraz odnieść do pytania jednego z Panów, który zapytał o przepisy prawa, co się dzieje w Sejmie. W Sejmie, proszę Państwa już jest, pod koniec roku złożony przez komisję projekt zmiany ustawy Prawo Budowlane. I w art. 7 ust. 2 dodaje się w punkcie 3 zapis, który będzie brzmiał: minister właściwy do spraw środowiska dla elektrowni wiatrowych o mocy przekraczającej 500 kW uwzględnia, że elektrownie te nie mogą być budowane w odległości mniejszej niż 3 km od zabudowań mieszkalnych oraz terenów leśnych. A także ze szczególnym uwzględnieniem europejskiej konwencji ochrony krajobrazu, bezpieczeństwa środowiska i ochrony przed hałasem i drganiami. I ja mam wrażenie, że dzisiaj tak naprawdę wszelkie zmiany w działaniach firm, które chcą budować wiatraki prowadzą do jednego – jak najszybciej je postawić. Tak wygląda na dzień dzisiejszy sytuacja. My dzisiaj na sesji Rady Miejskiej uchwaliliśmy uchwałę, która zobowiązuje Burmistrza do skontrolowania czy w promieniu 3 tys. m właściciele wszystkich nieruchomości wyrazili zgodę na taką lokalizację. Ta uchwała przeszła, dwie osoby się wstrzymały, jedna osoba nie głosowała. Wszyscy byli za tym, bo szanowni Państwo co chcę Wam powiedzieć, w 2010 roku jak mówiłam o infradźwiękach, o ochronie środowiska, o krajobrazie to Pan Burmistrz się śmiał –

wówczas Pan Burmistrz Majcher. Śmiał się szanowni Państwo. Cóż to ta radna Rozmarynowska powymyślała, jakie infradźwięki, tego nie słychać, nic się nie dzieje, wszystko jest w porządku. Dzisiaj ja gratuluję Państwu wiedzy z zakresu funkcjonowania wiatraków. Chcę jeszcze odnieść się do materiału, który tutaj Państwo otrzymaliście. Bardzo mi się ta kartka spodobała. Z jednej strony, oczywiście wszystkie te badania wykonują inwestorzy, więc działają w swoim interesie. Wszystko nie jest szkodliwe. Zapisy w dwóch różnych materiałach środowiskowych są identyczne. Więc już to pokazuje kto to stworzył i po co. Natomiast szanowni Państwo ta kartka wykonana przez firmę Energy Eco Pana Boguckiego. Jak tutaj z Panią sprawdziłyśmy w Krajowym Rejestrze Sądowym, bo dostałyśmy pismo od Pana Boguckiego, postanowiłyśmy sprawdzić jak wygląda kapitał tej firmy. Kapitał firmy w KRS - ie to jest 100 tys. zł. Kto z taki kapitałem stawia 17 wiatraków na terenie gminy Wieluń? 17 plus wasze kolejne i w innych gminach, jak policzyłam te koncepcje rozwoju farm wiatrowych: Wierzchlas 21 (to są tylko koncepcje), Osjaków 27, Czarnożyły 28, Biała 27, Mokrsko 33, 17 Wieluń i 17 Pątnów to łącznie 170. ja zadaję sobie pytanie, czy ja mam mieszkać w elektrowni wiatrowej? Bo nie bardzo chcę proszę Państwa żyć w takiej elektrowni. Mam pytanie do Pana Wójta i do wszystkich Wójtów. Ile maja zabezpieczonych środków w budżecie na odszkodowania dla mieszkańców za utratę wartości gruntów i nieruchomości? Bo szanowni Państwo, w Szczecinie te sprawy już przebrnęli radni i władze miasta i było po 200 tys. odszkodowań. Dzisiaj te firmy się wynoszą stamtąd bo właśnie dlatego, że poprzegrywały sprawy i gminy musiały wypłacić odszkodowania. To są olbrzymie koszty.

Wójt – dokładnie poda Pani sygnaturę akt, jak to jest, bo ja nie znalazłem jeszcze.

A. Rozmarynowska – ja to wiem bezpośrednio ze Szczecina, bo mam tam rodzinę i tam byłam w ubiegłym roku. Po prostu oniemiałam, bo u nas nie mówiło się jeszcze tak bardzo powszechnie i głośno na temat wiatraków. Szanowni Państwo to są odszkodowania. Jeżeli Państwo dzisiaj decydujecie i Pan Wójt mówi, że przygotowuje się koncepcję kierunków rozwoju gminy to może warto rozmawiać w takim szerokim gronie, dokąd my chcemy zmierzać i co my chcemy robić na terenie naszej gminy. Czy stawiamy na rolnictwo, może Państwo macie jakieś koncepcje rozwojowe i warto by było Pan Wójta z nimi zapoznać, żeby były w te plany wpisane. Bo jak nie będą wpisane będziecie mieć Państwo problemy rzeczywiście i z odrolnieniami, i z inwestycjami, i z pozwoleniami na budowę i wieloma innymi różnymi działaniami. Natomiast odnosząc się do Pana, który powiedział, że można posadzić truskawki, niestety szanowni Państwo truskawki uschną pod wiatrakami. Nie ma żadnych szans, żeby je zbierać. Nie wiem czy ja dobrze Pana Wójta zrozumiałam, że Wojewoda wskazuje, podaje wytyczne do planu zagospodarowania przestrzennego. Wojewoda może tylko niezgodności stwierdzić i wskazać usuniecie niezgodności planu. Natomiast Wojewoda nie będzie wskazywał Państwu wiatraków, ich mocy itd. nie ukrywam, że tego zapisu nie znam, nie wiem kto ma sprawdzać czy wiatrak jest szkodliwy, czy nie jest szkodliwy, czy te emitowane poziomy hałasu są zbyt wysokie, czy niskie, bo jeżeli będzie to na zlecenie inwestorów to, szanowni Państwo badania zawsze będą pozytywne. Teraz chcę się jeszcze odnieś do tej kartki. Ta kartka pokazuje Państwu, że jeżeli będziecie chorować, czy cokolwiek się będzie działo to gdy będziecie chcieli skarżyć o jakiekolwiek odszkodowania kogokolwiek to nie macie takiej możliwości. Z koncernami nie wygracie. Ta kartka to pokazuje. Dokładnie przygotowane zapisy – nie ma dowodów, nie stwierdzono, nie zbadano, nie wiadomo czy w odległości szkodzi, infradźwięki – badania wykazały, że nic się nie dzieje, że wszystko jest w porządku. Punkt po punkcie, firmy wskazują na to, że z nimi nie wygracie. Dziękuję bardzo.

E. Kałuża – nazywam się Emilia Kałuża, jestem tutaj też dla tego, że urodziłam się w Krzyworzece i tam mieszkają moi bliscy. Gmina Mokrsko istniała, wiele lat już istnieje – nie było wiatraków i mam nadzieję Panie Wójcie, że rozsądek zwycięży i będzie istniała bez tych wiatraków, że nie zniszczy Pan wiatrakami tej ziemi. Naszej ziemi, bo to jest nasza mała ojczyzna. Tu jest nasze miejsce na ziemi. Będziemy żyć w takich warunkach, jakie sobie sami stworzymy. A te warunki tworzymy poprzez swoich radnych, dlatego my w Wieluniu podjęliśmy – 15 radnych się

opowiedziało za tym, że nie chcemy tych wiatraków. Macie swoich przedstawicieli w radzie gminy. Wy decydujecie kto Was reprezentuje i Wy macie wybór kto będzie Was reprezentował dalej, jeżeli postępuje wbrew Waszym oczekiwaniom i temu co wybieracie w tej swojej małej ojczyźnie. Proszę Państwa, w materiałach, które otrzymaliście, tam jest dużo informacji o tym, że nie ma opracowań. Ja mam przed sobą dokument „Energetyka wiatrowa a społeczności lokalne". Jest to z Kancelarii Senatu, kwiecień 2011 rok. To nie jest stary dokument z naszego Senatu. Jest taki rozdział – protesty lokalnych społeczności i organizacji i odnosi się to nie tylko do Polski ale i do świata (protesty w Holandii, Danii, Francji, Włoch, Szwecji, Niemiec). Nie będę zanudzać Państwa szczegółami. Ale mało tego są tutaj opisane również negatywne skutki dla zdrowia. I te opracowania na ten temat są już. I są zbadane i stwierdzone negatywne oddziaływanie farm wiatrowych na zdrowie mieszkańców. Bardzo proszę Panie Wójcie, proszę zadbać o to, żeby to nie stało tutaj na tych ziemiach. W naszej małej ojczyźnie. Od Pana zależy bardzo dużo. To Pan ma większość w radzie i to Pan może o tym zdecydować. Dziękuję bardzo.

dr M. Świątoniowska - ja przyjechałam niedawno, bo jestem tutaj od 2009 roku, ale na stałe jestem tutaj od zeszłego roku. Przyjechałam dlatego, że szukałam przede wszystkim ciszy i spokoju, a teraz w tej chwili prowadzę gospodarstwo ekologiczne w gminie Skomlin to jest w Klasaku Dużym. No i co się teraz okazało. Okazało się, że niedaleko mojego domu (600 m) ma powstać wiatrak o mocy właściwie 3 MW i oprócz tego 300 m od mojej ziemi, tam gdzie sobie uprawiam koniczynę. Pierwsze co ja sobie pomyślałam: Boże, jaki to jest wpływ na środowisko przyrodnicze. Ponieważ jestem biologiem, to od razu pokazała mi się degradacja środowiska, bo tak jest. To jest po prostu stwierdzone, mówi się o tym w tej chwili. Mieszkając tutaj nie zdajemy sobie sprawy, ale badania środowiskowe są przeprowadzone w takich krajach jak Wielka Brytania, Szwecja, Dania, Holandia, Portugalia. Te wszystkie kraje już to wszystko przerabiały. Teraz obecnie stara się nam wmówić, że te elektrownie nie działają szkodliwie an zdrowie ludzkie ale też i działają niestety na zdrowie zwierząt. Nie tylko na nas. Okazało się, że najczęściej inwestorzy podają jednostki, które są szkodliwe w decybelach. Ale decybele to nie oddają poziomu infradźwięków, bo infradźwięki to jest poziom, który się mierzy w hercach, czyli od 1 do 20 Hz, to jest właśnie ten podział, a najbardziej szkodliwy ten poziom jest w granicach do 7 Hz. Te infradźwięki to są dźwięki, które się przenoszą taką falą długą nawet do 10 km i tych dźwięków w ogóle nie można zastopować. Dopiero jeśli się wyjdzie po dalej niż 10 km zatrzymamy, macie nic nie odczuwać, już na nas nie oddziałuje. Światowa Organizacja Zdrowia mówiła też przede wszystkim o poziomie granicznym który jest bezpieczny, który musi panować w nocy. Tak na przykład dla środowiska wiejskiego ta granica tə 25-30 dB. Tutaj najczęściej inwestorzy opierają się, że tego oddziaływania nie będzie przy 45 dB, a to jest praktycznie taki poziom dźwięku jak teraz w tej chwili do Państwa mówię i jak się drze po prostu kartkę. Proszę sobie tak rwać kartkę co 3 sekundy to mniej więcej taki dźwięk wydaje te 25 dB. Przy wietrze 8 m/s ten dźwięk osiąga nawet ponad 100 dB, czyli to jest właściwie głośność jadącego pociągu. Także to jest bardzo olbrzymia skala. Wpływ na człowieka jest już sprawdzony. Te wszystkie państwa, w których stoją od dawna, od lat 70. te wiatraki, okazało się że jest tak zwany syndrom turbin wiatrowych. On się rozpoczyna bardzo sporadycznymi bólami głowy, zwiększa się ciśnienie w uszach, brak koncentracji następuje ale w miarę upływu czasu te objawy są bardzo poważne. Są kłopoty z oddychaniem, szybciej bije serce, zaczynają się poważne kłopoty z układem krwionośnym. I te wszystkie objawy nie można stwierdzić badaniami krwi. Tylko i wyłącznie badania histologiczne i badania mózgu, wykazują te właśnie zmiany. Bardzo ważna jest też oprócz tego, to co się bardzo często pomija tzw. efekt migotania. Efekt migotania, który w Szwecji i w Danii jest określone, że dawka taka roczna to tylko może trwać 30 godzin i 30 minut w ciągu dnia w bezwietrznej, bezchmurnej pogody. Jaka to jest skala, jaka to musi być naprawdę moc szkodzenia na właśnie organizm ludzki. A przypomnę, że ten efekt migotania powstaje wtedy, kiedy światło oświetla wiatrak, skrzydła wirnikowe, te z tyłu tam, gdzie świeci słońce, wtedy kiedy jest słońce na najniżej na skłonie nieba, czyli rano i wieczorem i w porze takiej zimowej. Tak jak teraz mamy do czynienia jeszcze. Jest jeszcze bardzo ważny aspekt promieniowania elektromagnetycznego. Jak tutaj Państwo zauważyli, wcześniej było mówione, że

mamy z nim do czynienia właściwie wszędzie. Ale nie z taką skalą olbrzymią. To promieniowanie elektromagnetyczne z taką dużą mocą oddziałuje naprawdę, że przechodząc koło takiej elektrowni możemy się nabawić takich chorób jak przede wszystkim białaczki. Białaczki, które możemy wyleczyć, ale też te które nie będziemy w stanie wyleczyć, bo medycyna konwencjonalna nie będzie wstanie. Zanotowano bardzo negatywny wpływ na zmiany patologiczne w rozwoju płodów zarówno kobiet jak i zwierząt. Wzrasta agresja u ludzi przede wszystkim. Także naprawdę, możemy oczekiwać wszystkiego co najgorsze. Będąc tutaj, mieszkając i widzę jak to zagraża nie tylko ludziom ale i też zwierzętom. Jeszcze mogę powiedzieć o jednym aspekcie. Chodzi o to, że stwierdzono gromadzenie się kolagenu, to jest takie białko, które wokół naczyń krwionośnych się gromadzi podczas właśnie działania tych turbin wiatrowych. Ta ilość się zwiększa, wokół najważniejszych organów, które są niezbędne do naszego życia. I ten sam efekt dotyczy także zwierząt hodowlanych. Jeszcze inny aspekt, który chciałam poruszyć to momencik... Tego wszystkiego jest bardzo dużo. Oprócz tego, wspomniane przeze mnie infradźwięki powodują, że wpływają także na konstrukcję naszych budynków gospodarczych czy mieszkalnych. Ponieważ fale, które docierają, które my nie słyszymy – herce w granicach 1-20 Hz. Także jeżeli się one pokryją z drganiami, które są w pomieszczeniach ta moc się zwiększa. Będziemy widzieć drżące okna ale nie tylko. Powodują one drżenie także narządów wewnętrznych w naszych organizmach i jest taki efekt paniki, który wzbudza naprawdę groźne objawy. A karetki pogotowia trudno zdobyć. Jeszcze chciałabym powiedzieć o wpływie na nasze środowisko przyrodnicze. Proszę Państwa, najczęściej panowie mówią, że to jest nieprawda, że te wiatraki to nie zabijają zwierzęta. Ale tu nie chodzi o zabijanie zwierząt. Tu chodzi o to, że nie będziemy mieć corocznych nalotów naszych dzikich, dzikiego ptactwa. Czyli nie będzie bocianów, czyli typowych z którymi mamy na co dzień do czynienia. A przede wszystkim wpływa to także na gryzonie. Elektrownie wiatrowe, tak samo jak te kupowane w sklepach elektryczne odstraszacze oparte na niskiej częstotliwości. Czyli gryzonie uciekają, ale od takiej mocy tych elektrowni wiatrowych to wszystkie gryzonie rzeczywiście uciekną i nic kompletnie nie będzie. Ale gminy okoliczne mogą mieć plagę. Oprócz tego wpływa nie tylko na gryzonie efekt działania tych elektrowni, ale także na mniejsze, na bezkręgowce, czyli praktycznie nie będziemy mieć no właściwie życia w ziemi. Już nie mówiąc, że powodują elektrownie przy większym wietrze powstanie takich aerozoli, które powodują to, że jeżeli będziemy na przykład opryskać nasze pola o ile możemy, ale właściwie oprysk znajdzie się na drugim polu. Więc nie wiem po co będziemy opryskiwać. Także te wszystkie aspekty proszę wziąć pod uwagę. Ja naprawdę jeżeli powstanie taka turbina wiatrowa, za moją stodoła jak ja mówię, to proszę po prostu o wykup mojej ziemi i po prostu mnie nie ma. Wracam do Wrocławia. Wy nie macie, Wy jesteście tutaj, weźcie to pod uwagę.

Z. Szkudlarek – dziękujemy Pani Doktor. Prosiłbym może teraz o zabranie głosu Pana Drosińskiego, byłego sołtysa z miejscowości Staw. To jest gmina Czarnożyły, gdzie po prostu już tam borykają się z tymi wiatrakami. Tam już te wiatraki stoją.

H. Drosiński - dzień dobry Państwo. Proszę Państwa, pozwólcie, że zadam Panu Wójtowi jedno pytanie. Panie Wójcie dlaczego chce Pan stawiać w gminie wiatraki? Dlaczego?

Wójt – tylko to jedno?

H. Drosiński – na razie.

Wójt – jeżeli weźmiemy tylko pod uwagę aspekt ekonomiczny, to powtórzę jak mantrę: każda inwestycja na ternie gminy Mokrsko i każdej innej gminy przynosi dochody w postaci podatków, a podatki są potrzebne gminie po to, żeby po pierwsze utrzymać to co ma działać, i ewentualnie inwestować jeśli jest taka możliwość.

H. Drosiński – dziękuję bardzo. My byliśmy królikami doświadczalnymi, gmina Czarnożyły.

Mamy tam mieć wg tego najnowszej informacji 28 sztuk, mamy 11. Ja mam do wiatraka niecałe 700 m. Rok czasu chodzą wiatraki. Jest taka sytuacja, że jeżeli chodzi o sam sen, tutaj Pani Doktor dużo spraw wymieniła już, jak wygląda sprawa. Ale ja Wam chcę powiedzieć, co ja przechodzę, co przechodzą moi znajomi, mieszkańcy wioski. Śpi się dwie godziny, dwie godziny. Po dwóch godzinach około się człowiek budzi. Śpi się 5 min, 10 min, 20 min różnie i się człowiek budzi na nowo. Pulsowanie światła. Światło pulsuje nie tylko to, które jest ostrzegawcze na wiatraku ale pulsuje to światło. Nie mogąc spać biorę książkę i idę czytać książkę ale światło normalnie pulsuje. Pulsuje, widać to gołym okiem. Ale pulsuje tez światło, my nie zauważamy tego a ono pulsuje. Sprowadzają te stare typy wiatraków z Niemiec i tu je montują. Proszę Państwa w Niemczech wolno tylko montować turbiny cichobieżne. Nie mogą montować tych turbin. Ostatnio słyszałem, nie wiem czy to jest na 100%, ale jest 8 km od zabudowań. Było 3, później 5 teraz jest 8 km i musi być turbina cichobieżna. U nas się te najgorsze sprowadza, co kupią za parę groszy. Sprowadza się tutaj do nas. I my później słyszymy te turbiny, one chodzą jak sieczkarnie. Jest 11 turbin a wierzcie mi, że słychać je jakby ktoś włączył sieczkarnię. Tak słychać wiatrak. Nie dajcie się nabierać na gadki Wójtów. Nie wiem, nie znam Pana Wójta tutaj tego i nie chcę mówić czy on jest za czy przeciw wiatrakom. Ale jeżeli jest za to róbcie referendum, jutro szykujcie taczkę i za drzwi.
Proszę Państwa to jest naprawdę, Pan Wójt tutaj z Wami cwanie zagrywa. Bardzo cwanie, wiecie dlaczego? Bo on tylko wydaje opinię środowiskową, a on zwala na Was coście podpisali umowy. On musi, on ma umowę co mnie to obchodzi, przecież ja nie podpisuję umowy na wiatraki, wyście podpisali. I na radnych, a on wydaje opinię środowiskową i wszystko. A Pan Wójt mówi, że jemu chodzi o pieniądze dla mieszkańców gminy. Proszę Państwa to jest bzdura. U nas Wójt, nieboszczyk, świętej pamięci, niech mu ziemia...

MIESZKANKA – o zmarłych się nie mówi głośno....

H. Drosiński - Proszę Państwa takie działanie to właśnie nawyki komuny, która dążyła do tego żeby wybić kogoś z rytmu. Proszę Państwa podatek 46 tys. z wiatraka. Jak Wójt pierwsze zebranie zrobił w Stawie powiedział nam, że będzie 260 tys. - 2% będzie od wiatraka. 260 tys. od jednego wiatraka. Niektórzy się na to nabrali, będziemy mieli kupę kasy. Jak gmina miała 9 mln budżetu, a parę wiatraków, 260 tys. od wiatraka i jest 1 mln zł. Takie bzdury nam Wójt opowiadał. Proszę Państwa nie było, byłem 13 lat sołtysem, nie było ani jednej sesji, żeby były poruszone wiatraki. Nie było na sesji o wiatrakach. Wy tutaj macie wiatraki na ławie. Wójt tutaj mówi Wam o wiatrakach. Dużo zależy od Was. Jeżeli podpisaliście umowy, rolnicy ci podpisali umowy, ja się wcale nie dziwię, że podpisali umowy. Wiadomo jak jest w rolnictwie i każdy patrzy za groszem. Ale Wójt właśnie jest po to, i rada, żeby bronić Was przed wszystkim, przeważnie przed zarazami. A wiatrak to jest dziadostwo. To jest dziadostwo, to wpływa nie tylko, tak jak Pani Doktor powiedziała, nie tylko na ludzi, na zwierzęta, na rośliny, na wszystko. Proszę Państwa u nas była taka sytuacja, że sąsiad mnie poprosił do siebie, posadził mnie z tyłu za budynkiem i mówi, no i popatrz . Ja mówię: no i co chcesz. A on mówi: popatrz. I pokazuje mi wiatraki. Mówi: zobacz, ja tu mogę kawiarnię zrobić. Dopóki nie włączyli wiatraków. Jak włączyli wiatraki to z sypialnią ucieka na drugą stronę budynku. Nie dyskutuje, bo był za wiatrakami. Teraz nie dyskutuje. Ale są ludzie, którzy maja zakłady pracy. Jest Sławek Kalemba, ma zakład pracy, robi hydraulikę w dźwigach samochodach itd. robi czasem na powietrzu. Mówi: człowieku, nie mogę się skupić, bo ciągle wyje. A wiatrak to nie wyje ciągle jak samolot. Tylko wyje z przerwami. Każde śmigło to jest głos. Szału można dostać jeżeli tam będziecie. Was zawiozą, jeżeli ktoś tam pojedzie, zawiozą Was pod wiatrak, tam gdzie najmniej słychać. Ja mam 700 m niecałe do domu, a idę 500 m dalej – ja go głośniej słyszę jak tu koło domu, bo tutaj są drzewa i mury itd. Tam 500 m dalej, idę do Pysznej, więcej go słyszę jak na podwórku. Macie szansę uratować swoje życie i sowich dzieci. Po roku czasu nie odczujecie tego. Jeszcze jest najważniejsza sprawa proszę Państwa. Jeden może spać, drugi nie może spać. Drugiego nie dotyczy. Tak samo jak wszystko działa na jednego, na drugiego nie działa. Ale dla tych ludzi, którym mogą szkodzić – tych ludzi trzeba bronić. Drugim może nie szkodzić one nie odczuje tego. Może odczuje za rok za dwa, za pięć... Odczuje to, bo to zawsze jest

szkodliwe. Musicie się z tym liczyć. Macie szanse uratować swoją okolicę. Proszę Państwa wiatraki to jest niszczenie Polski, to jest świadome niszczenie Polski. Polskiej gospodarki i nas. Proszę Państwa było 75% dopłat do wiatraka. Było, nie wiem w tej chwili. Nie będę strzelał ile jest w tej chwili. 75% do wiatraka! Wiatraki kosztowały od 10 do 13 mln. Żaden wiatrak, u nas w gminie Czarnożyły nie jest polski. Jest własnością Niemca, Portugalczyka, Hiszpana, Greka. I kiedyś nam Wójt tłumaczył, że Unia nam każe „zieloną energię" stosować. Ta „zielona energia", która jest wytworzona przez wiatrak niemiecki idzie na Niemcy, ta która jest na Greka idzie na Grecję. A my z własnego budżetu będziemy im zwracać pieniądze. To jest celowe niszczenie Polski! Oprócz tego, proszę Pastwa u nas jak było zagwarantowane 37,7 gr za 1 kWh. Tyle dostają od naszego rządu, tyle dostają pieniędzy. 37,7 gr – dostaje tyle za 1kWh! Bełchatów produkuje prąd 13,7 gr. konwencjonalne elektrownie wytwarzają prąd za 13,7 gr! Oni się nie przejmują liniami, podłączają się bez problemu. Ktoś postawi wiatrak... Młodszy kolega dostał pozwolenie na budowę, byli tam niektórzy z Państwa, 1,5 roku wcześniej. Za 1,5 roku Wójt wydał decyzję, wykupili działkę 380 m za budynkiem postawili wiatrak. Proszę Państwa 1,5 roku później! Tak się u nas załatwia sprawy. Macie szansę, macie szansę żeby odwrócić tę sprawę, żeby zrobić wszystko. Róbcie wszystko żebyście później nie narzekali, żeby Wasze dzieci Wam nie wypominały żeście zrobili błąd. Bo kiedyś się spytają: gdzieście byli? Gdzieście byli, żeście pozwolili na takie dziadostwo? Tyle mam do powiedzenia. Jeszcze jedną sprawę. Tu już była poruszana ta sprawa. Ale proszę Państwa, kumpel sprzedał parę działek, ma jeszcze 6 działek do sprzedania. Już ich nie sprzeda. Nikt się nie spyta. Nasze działki, nasze zabudowania poszły o 50% w dół! Straciliśmy na wartości o 50% w dół. Proszę Państwa, to jest naprawdę duży problem. To się tylko tak komuś zdaje – co to wiatrak! Co to wiatrak – niech sobie chodzi. To nie jest takie proste. Dobrze się zastanówcie nad tym co robicie. Bardzo dziękuję.

Z. Szkudlarek – dziękujemy bardzo Panu. Prosiłbym, jeszcze tylko Pani radna.

A. Rozmarynowska – szanowni Państwo, ja chciałam się odnieść do słów mojego kolegi, przedmówcy i tych uśmiechów, które zobaczyłam, bo proszę Państwa możecie usłyszeć bardzo różne informacje na temat dopłat, na kogo, kto wykupuje, czyja energia. Ja bym się chciała odnieść do historii naszej, niechlubnej historii cukrowni wieluńskiej. Pamiętacie Państwo wykup cukrowni w Wieluniu – dwóch właścicieli – Niemców i Francuzów – przejęli cukrownię. Proszę Państwa, mechanizm ten jest już przepracowany przez Europę Zachodnią. My o tym jeszcze wtedy, negocjując warunki nie wiedzieliśmy. Dyskutowaliśmy na temat kwot cukrowych. W tej chwili z eksportera cukru jesteśmy jego importerem. Co się tu zadziało tak naprawdę? Bo o tym się bardzo głośno nie mówi. Ale tak jak powiedziałam to wszystko odnosi się do tego samego mechanizmu. I może warto, żeby ci, którzy się tak bardzo uśmiechają o tym wiedzieli. Proszę Państwa, wykupili najpierw – spółki zagraniczne wykupiły nasze cukrownie. Wykupiły je z góry po to, żeby je zlikwidować. Ponieważ była taka decyzja Unii...

MIESZKANIEC – to dalej tak jest.

A. Rozmarynowska – nie szanowni Państwo. Ponieważ była to decyzja Unii, że należy o 20% zmniejszyć produkcję cukru. Co zrobili Niemcy? Wykupili nasze cukrownie, zamknęli je i przedstawili zmniejszenie produkcji cukru, bo przecież zlikwidowali cukrownie. A że w Polsce to nie jest istotne. Zlikwidowali – dostali miliony odszkodowań, uruchomili cukrownie w Argentynie, Brazylii. Nie w Europie, bo w Europie nie mogli. Dzisiaj mamy cukier trzcinowy europejski, nasz. I tym cukrem się obraca, mimo że pochodzi z Ameryki Południowej, bezcłowo przechodzi, ponieważ spółki wytwarzające są nasze, europejskie. To jest mechanizm przepracowany i ja się z wcale nie dziwię tym informacją, o których mówił kolega, że nie nasze wiatraki stoją i nie nasza energia będzie. Dzisiaj niewiele się mówi również o tym, że Polacy odbierają energię z wiatraków, które stoją przy granicach. Mówi się też o tym, że niestety Bełchatów nie zaoszczędzi na energii wiatrowej, dlatego że przepisy energetyczne mówią, że muszą pracować pełną mocą, więc ona

nadal będzie pracowała.

Z. Szkudlarek – dobrze, dziękujemy Pani radnej. Prosiłbym teraz Panią Paulinę Kubowicz o przedstawienie, jakby można krótko.

P. Kubowicz - witam serdecznie, postaram się bardzo krótko i zwięźle. Powiem tak, ja tutaj już nie będę wymieniała tych chorób i tego wszystkiego, bo ja to też mówiłam 2 miesiące temu. Rozmawialiśmy o tych wszystkich chorobach. Chciałam tylko zdementować raz jeszcze i powiedzieć, że jak najbardziej są badania, potwierdzone badania, które mówią, że to ma szkodliwy wpływ na zdrowie. To są badani z Politechniki Wrocławskiej między innymi, ale także opracowanie tematyczne Senatu, które tutaj koleżanka pokazywała, jest też list naszego Ministra Zdrowia, Państwo mają na stronie 7 w swoich opracowaniach, który jest odpowiedzią na dla naszego Pana Wójta. Jest tam dokładnie napisane na str. 7, że powinien być dystans co najmniej 2 km. Co najmniej. Więc jak najbardziej to jest potwierdzone, co więcej nawet jeśli by ktoś w to nie chciał wierzyć -50% osób w to nie uwierzy, 40 być może nie zachoruje, ale jak 10 zachoruje przy gminie 6 tys. osób to mamy jakieś 600 osób chorych. I to 600 może paść na każdego tutaj. My tutaj jako Komitet Przeciwników Powstania Farm Wiatrowych, jeszcze raz mówimy – nie jesteśmy przeciwnikami samych farm wiatrowych, aczkolwiek usytuowania ich zbyt blisko. My postulujemy 3 km, ewentualnie te 2, tak jak mówi Minister Zdrowia. I powiem tak, tak jak było głosowanie na wsiach, naprawdę większość jest przeciwna. Były wsie, były miejscowości, gdzie wszyscy zagłosowali na nie. Tam gdzie głosowania się odbyły. Powiem tak, tutaj Wójt mówi o inwestycji, każda inwestycja (jestem ekonomistą, więc tak byłam uczona) ma dwa końce, czyli są plusy i minusy. Ja twierdze na podstawie badań naukowych i tego, że ziemia spada, że ta inwestycja będzie miała więcej minusów niż plusów. Bo każda inwestycja ma dwa końce. Nie ma niczego co ma, każda decyzja wiążę się z zaletami i wadami. Ta ma więcej wad. Co jeszcze chcę powiedzieć, o tym też nie było powiedziane, zauważcie, jeżeli na ten moment nam nawet postawią te wiatraki – firma istnieje. Jaką mamy pewność, że ta firma będzie istniała za 10-15 lat? W dobie kryzysu, gdzie banki bankrutują, tam gdzie zanosimy pieniądze nawet instytucja przestaje istnieć. Jaką mamy pewność, kto nam da tą pewność? Bo wierzcie mi na świecie nie ma człowieka, który da tą pewność, że za 20 lat ta firma będzie. Znam kilka takich przypadków. Idą do sądu, ogłaszają upadłość, likwidację i wiatraki zostają. Kto ma to demontować? Gmina? Za jakie koszty? Czy właściciele? No właśnie. Co dalej. Powiem tak, bardzo wiele głosów, szczególnie młodych ludzi, którzy mówią: jak te wiatraki staną, my po prostu wyjedziemy. Ja się z nimi zgadzam, bo osoby które są tutaj, są osobami starszymi – ja im współczuję – nie wyjadą. Ale większa, albo znaczna część ludzi, szczególnie młodych, którzy są mobilni, zabiorą swoje rodziny i po prostu wyjadą. Wierzcie mi, nie upadną dwie cegielnie, tylko upadną wszystkie cegielnie, bo nikt się nie będzie budował. Szkoły przestaną istnieć, a dlaczego? Bo nie będzie młodych ludzi, którzy będą rodzili dzieci. I powiem Wam tak, jeszcze jedno. Psychika człowieka jest taka to jest udowodnione, że nawet jakbyśmy chodzili po złotych krawężnikach, po złotych ulicach, diamenty byśmy mieli pod nogami, a będziemy chorować to każdy będzie nieszczęśliwy. Taka jest psychika człowieka. No ja tutaj, żeby nie przedłużać, powiem że nie ukrywamy, że bardzo intensywnie myślimy o referendum, żeby przeprowadzić, żebyśmy się właśnie wypowiedzieli, czy zgadzają się na takie inwestycje – budowę elektrowni wiatrowej w odległości mniejszej niż te 2 km, o których mówi Minister Zdrowia. A dlaczego? Dlatego że, powiem tak – jak występowaliśmy z Komitetem przed naszymi radnymi w październiku to duża część, znaczna część była za elektrowniami wiatrowymi. Nie wiedzieli nic na temat negatywnych skutków. Ale byli za. Większość, nie powiem, że wszyscy. Bo tu naprawdę macie radnych, którzy myślą o Was. To to co mogę Wam powiedzieć. Ale większość była za, a nie wiedzieli nic o negatywnych skutkach, wiedząc od 4 lat, że będą elektrownie. No to powiem Wam, mi ręce opadły, że chcą nad czymś głosować czego kompletnie nie sprawdzili. Nawet nie byli, bo dopiero po naszej interwencji byli tam w Stawie w Czarnożyłach. Nawet nie utrudzili się, żeby tam przejechać i zobaczyć, ze naprawdę słychać, ze jest efekt migotania cienia. Dlatego też, nie wiem, być może radni zmienią swoje głosy. Ale wicie jak to jest z uchwałą, jeżeli będzie uchwała gminy,

to nawet jak na dany moment rada głosuje na nie, to później my możemy sobie spokojnie siedzieć przy kawce, a za miesiąc gmina zagłosuje jednak na tak. I znowu jest zmiana. A jeżeli wygramy referendum, a wierzę, że tak będzie, bo wiem jak ludzie reagują i że większość jest na nie, to wtedy mamy z głowy załatwione, możemy spokojnie żyć jak do tej pory. Tutaj kolega jeszcze.

Z. Szkudlarek – dziękujemy. Pan kolega jeszcze dopowie.

P. Antoniewicz – proszę Państwa, Paweł Antoniewicz, również Społeczny Komitet. Tutaj Państwo pytają jakie to będzie referendum. Referendum byłoby referendum gminnym i obejmowałoby całą gminę. Żeby się powiodło, najpierw my składamy jako Komitet pismo do gminy, taką inicjatywę, że chcemy takie referendum przeprowadzić. Później zbieramy podpisy od 10% uprawnionych do głosowania i później jest wyznaczany termin głosowania itd. Tutaj proszę Państwa chciałbym się odnieść na chwile do pieniędzy, o których się mówi. Bo te pieniądze są ważne, prawda? Mówi się o tym, że w gminie Czarnożyły to jest 46 tys., ale to nie do końca. Widać już nawet w tych opracowaniach, że opodatkowany jest fundament i maszt, które podlegają amortyzacji. Co roku te pieniądze są mniejsze. Pamiętacie też o tym, te pieniądze nie są nam dane. Kwoty 46-50 tys. a może 20 tys. bo to różnie bywa. To jest tak proszę Państwa, że z roku na rok te pieniądze są coraz niższe. I nagle okaże się że jesteśmy w tym samym miejscu, z tymi samymi pieniędzmi lub jeszcze mniejszymi i na dokładkę z wiatrakami. Więc pojawia się kolejny minus, że to nie jest tak że te pieniądze są liniowo, cały czas zasilana jest gmina funduszem rzędu 50 tys. od wiatraka. Te pieniądze są co roku coraz mniejsze. Także to tyle, chcę żebyście Państwo mieli jasno w tym temacie. Jeszcze jedna kwestia, bo tutaj Pan Wójt mówi: co robimy z tymi, głosujemy tak żeby w ogóle wiatraków nie było? Może kto będzie chciał kiedyś wiatrak postawić, proszę bardzo. Wiatraki generalnie dzielą się na małe i duże (takie przemysłowe). Dla tych wiatraków bodajże do 20 kW nie potrzeba żadnych koncesji, tak naprawdę nawet nie trzeba zmian w MPZP. Te, które nie są włączone do powszechnej sieci energetycznej można sobie postawić. Nie ma problemu, kogoś stać – stawia. Chodzi o to żebyśmy tą, nie do końca rozsądna inicjatywę właśnie dla wiatraków powstrzymać. Dziękuję.

Z. Szkudlarek – dziękuję. Proszę Państwa, wysłuchaliśmy jednych, myślę że tych przeciwników było więcej, ale jak powiedziałem 2 miesiące temu tutaj na tym spotkaniu było to zorganizowane tak informacyjnie. Był czas na podjecie decyzji. Dzisiaj zarzucam, że w niektórych miejscowościach nie przeprowadzili głosowania. Dlatego, że ja mówiłem – jeśli zadecydujecie tutaj, że chcecie wiatraków – ja dałem słowo i Pan radny dał słowo – na sesji podnosimy rękę za wiatrakami. Trudno, u nas jest ustrój demokratyczny, większością głosów przechodzą różne ustawy. Zadaje pytanie konkretne: kto jest za postawieniem farm wiatrowych na terenie gminy Mokrsko i sołectwie Komorniki? Proszę o podniesieni ręki do góry.

MIESZKANIEC – ale od Wójta zaczynamy.

Z. Szkudlarek – nie, nie. Od mieszkańców.
Kto jest za? Nie ma takiego.
Kto jest przeciwny postawieniu? 85 osób.
Kto się wstrzymał? 1 osoba się wstrzymała.
Dziękuje bardzo proszę o zaprotokółowanie. Chwileczkę, chwileczkę jeszcze mam głos. Jak jestem już przy głosie, może usiądę, będzie przez ten mikrofon bardziej słychać. Chodząc teraz z nakazami... tutaj Pan były sołtys zarzucił nam, że faktycznie może trzeba coś zrobić więcej. I to nie tylko Pan mi zarzucał, tylko naprawdę nasłuchałem się, miałem pełne uszy, że jako sołtys i radny nic nie robię w tej kwestii. Myślałem, że zorganizować takie zebranie informacyjne to już jest naprawdę dużo, no i żeby temu społeczeństwu jakieś tam te wiedzę dostarczyć to też jest dużo. Ale jednocześnie tu z Panem bym się zgadzał – wiele ludzi mówi konkretnie – jeśli Wójt nie zaprzestanie tych działań, to nie Panie Wójcie, że Pan naraża gminę na koszty (ja pytałem się Pana

Wójta) około 20 tys. zł na jedno referendum, ale nie wiem czy nie łatwiej będzie postawić drugie referendum – jedno ogólne referendum o odwołanie Pana Wójta i całej rady. I to naprawdę utnie spekulacje temu całemu tematowi. Chcę tylko dopowiedzieć, że jest to opinia mieszkańców, naprawdę gdzie wchodziłem. Poświęciłem, nie powiem trochę czasu, bo nie tylko wpadłem, dałem nakaz. Tylko chciałem powiedzieć, że idzie albo kartka za mną albo przede mną, i chciałem opinię, proszę przyjdźcie, wysłuchajcie. Nikogo nie namawiałem, że przyjdź zagłosuj tak czy tak. Żebyście przyszli, wysłuchali to co tu Panie mówią, że to nie jest na rok, na dwa. To jest praktycznie na jedno pokolenie. Także Panie Wójcie, z mojej strony naprawdę trzeba się mocno zastanowić, a podam przykłady. Za drobniejsze sprawy w Bytomiu został odwołany burmistrz i cała rada za ustawę śmieciową plus jeszcze jeden dodatek. A my dzisiaj, dostaje takie reprymendy od mieszkańców, bo nie wiem, nakłada się tu wiele rzeczy, takich jak opodatkowanie psa no naprawdę ja nie wiem jak się tłumaczyć. Byłem tam u Pani Krajcer, pytałem się jak to faktycznie jest. Takie bzdurne rzeczy wypisujemy do tych ludzi, że po 5 upomnień, a wartość tego psa jest 20 zł. No ludzie tak się denerwują, mając, kupując 40 arów ziemi mówi: przecież ten pies nie sika nawet na drodze, on na mojej działce się załatwia. Ja jeszcze od psa mam płacić. My nie jesteśmy Panie Wójcie w mieście. Ja naprawdę nie chcę pokazywać tych mieszkańców, którzy takie rzeczy mi zgłaszają. A jestem po to Panie Wójcie, żeby to wszystko przedstawić. Jednocześnie jak jestem już przy głosie, ostatnio mi zarzucono taką rzecz, że po prostu sołtys (no jestem sołtysem chyba, tak? Członkiem tego społeczeństwa chyba też jestem? Jestem zameldowany. Jestem, nie?) za dużo wniosków składam. No ludzie, ja nie wiem no. Pan Wójt był bardzo zadowolony, że Przewodniczący (szkoda że nie ma tu Pan Przewodniczącego) komentuje: Pan Szkudlarek zgłosił 19 wniosków. Jak to może Pan Szkudlarek zgłosić? A ja Panu wytłumaczę jak mogę zgłosić. Chodząc po tych domostwach, każdy mi tam mówi: Panie sołtysie, wpisz mi tam to czy tamto. Ja, że wszystkiego nie spamiętam biorę karteczkę, taką prosta karteczkę, jak kazałem Wójtowi u pracowników zaprowadzić żeby nie ginęły kartki – do jednego jedną kartkę, do drugiego drugą i żeby te prace były rozdzielone. Ja zapisuję: Pan ten i ten prosił o to i o to. Jeśli są interpelacje i wolne wnioski, myślę że mam prawo takie zgłosić wszystko naraz. Nie, u nas w gminie nie można! Jest wielki śmiech, oburzenie, jak to może jedna osoba tyle wniosków złożyć. Nie wiem.

E. Kałuża – proponuję rozdzielić ten punkt w obradach na dwa oddzielne: interpelacje i wnioski radnych oraz interpelacje i wnioski sołtysów.

Z. Szkudlarek – ja jestem i radnym i sołtysem.

E. Kałuża – no właśnie, będzie Pan mógł rozdzielić swoje wnioski między te dwa punkty.

Z. Szkudlarek – dzisiaj przy …

E. Kałuża – będąc przy głosie chciałam zapytać, kiedy w Krzyworzece jest organizowane takie spotkanie?

Wójt – takie spotkanie w Krzyworzece było w ubiegły piątek.

Pan Chwaliński – czy w każdej wsi były takie spotkania informacyjne, dotyczące wiatraków i referendum?

P. Antoniewicz - byliśmy we wszystkich sołectwach na takich zebraniach. Darowaliśmy sobie te najmniejsze na przykład: Mątewki, Brzeziny. Mieszkam w Ożarowie 700 m ode mnie ma stanąć w sumie 4 wiatraki. Referendum będzie w każdej miejscowości.

E. Kałuża – Panie Wójcie w Krzyworzece nie było głosowania nad tym czy chcą wiatraki czy nie. Jak Pan będzie to oceniał teraz?

MIESZKANKA – nas Krzyworzeka nie obchodzi.

MIESZKAŃCY – nie, tak nie możemy mówić.

Wójt – szanowni Państwo, jeśli chodzi o te głosowania to jest inicjatywa radnych. Radni chcieli, jeżeli jest to możliwe, po pierwsze żeby takie punkty znalazły się na zebraniach wiejskich, czy w takim terminie czy takim, bo tu spór dialektyczny twa i o zaopiniowanie z ich strony widzenia jak mieszkańcy do sprawy podchodzą. Ja widzę, ma swoje przemyślenia, jednym się mogą one podobać drugim nie. Jeśli chodzi o kwestię tutaj zdrowia i dyskusji, no to mówię, ja ekspertem nie jestem, wielu z nas nie jest ekspertami. Najlepiej założyć założenia, że będzie źle i wtedy jest łatwiej, tak? Bo wszystko negujemy. Jeżeli tutaj Pn Chwaliński mówi o referendum. No z jednej strony ja nie jestem ekspertem, nie mogę mówić o wiatrakach. Wszyscy tutaj zaraz na wójta ostro. Ale no co... referendum. Chciałabym mieć tylko takie jedno pytanie, albo pytanie z odpowiedzią, które usłyszałem na pierwszym zebraniu. Jeśli dojedzie do tego referendum, gdyby doszło, i gdyby było tak, że ono będzie ważne (bo to jest bardzo istotne). No jeżeli zapadnie decyzja w referendum, że nie chcemy wiatraków (prawo obowiązujące bardzo długo prawdopodobnie, nikt nie jest w stanie go podważyć przez wiele, wiele lat), jest kwestia jeszcze tylko jakich wiatraków, bo tu jest ogólnie mowa o wiatrakach – takie ma być pytanie. Ale co będzie jeśli referendum nie będzie ważne i nie będzie żadnej opinii? Czy wtedy osoby, które powiedzmy teraz protestują uznają to za przyczynę do tego, że jest akceptacja czy nie? Bo w sumie wyjdzie, że będzie w gminie wojna domowa w cudzysłowie. I do czego ona doprowadzi? Jeszcze jedno. Państwo mówicie, Pan mówił o 11 wiatrakach, w końcu wyjdzie, że są używane w Czarnożyłach, a tam powstały nowe. Teraz, te które są. Pani mówiła też o tej uchwale rady miejskiej. Ja chciałbym później, chciałbym dowiedzieć się czy ona będzie uznana przez Wojewodę za ważną jako akt prawa miejscowego czy nie. Bardzo mnie to interesuje.

E. Kałuża – nas też.

Z. Szkudlarek – jeszcze jedno tylko pytanie i koniec sprawy wiatraków.

H. Drosiński – Panie Wójcie, czy rozważał Pan sprawę biogazowni? Bardzo jest duży nacisk na te biogazownie dzisiaj, są duże dotacje. Biogazownie mają... W Niemczech przechodzą na biogazownie.

Wójt – ja powiem Panu szybką teorię a Państwo stwierdzicie, czy chcecie czy nie. Teraz jest teoria odwrotna, ja mogę nie być za biogazowniami. Jeżeli powstaną biogazownie, albo spalarnie czegokolwiek to trzeba tam dowieźć jakiś materiał, tak? Jeżeli wozimy słomę do Bełchatowa, bo musimy wozić, bo oni muszą tam osiągnąć jakiś tam 0,02 spalania ze słomy, no to zubożamy glebę w cudzysłowie. Transport bo trzeba to wywieźć i ileś tam paliwa pójdzie i drogi nam rozjadą i tak dalej. Na końcu mogą nam chlorowane deszcze z góry polecieć, tak? Bo wszystkiego się nie wyłapie ze słomy, a w słomie jest najwięcej chloru. A z biogazownią będzie w ten sposób, jak powstanie mała biogazownia – trzeba do niej przywieźć mało materiału, jak powstanie duża biogazownia - trzeba do niej przywieźć dużo materiału. Najpierw może będziemy wozić produkty rolnicze. Pani mówiła o tym, że to jest produkcja rolna – gazujemy żywność, pszenicę, zboże czy nie? Potem będziemy wozić kukurydzę, potem nam zaczną wozić odpady, tak jak wozili do Czarnożył żeby przerabiać, na gorzelnię, a na końcu będziemy wozić zimą, wiecie, jeden tylko produkt – produkt odchody zwierzęce. A wiecie co to są odchody zwierzęce w naszej gminie i jak to niektórzy mówią z czym się walczy. Bo jak zacznie ktoś wozić gnojowicę, to zacznie ją ktoś w końcu produkować. Kwestia wyboru.

Z. Szkudlarek – dobra. Dziękuję. Przechodzimy do następnego punktu, myślę, że temat ten został

wyczerpany. Dziękuję bardzo Państwu za przybycie, przedstawienie obszernych... Dziękujemy.

Punkt 3

Z. Szkudlarek – przechodzimy do następnego punktu – Informacja Wójta gminy Mokrsko na temat ogniw fotowoltaicznych na terenie gminy Mokrsko. Proszę bardzo, Panie Wójcie.

Wójt – tak jak tutaj Pan powiedział Pan Drosiński, są różnego rodzaju sposoby na to żeby produkować energię odnawialną. Jednym z tych możliwości produkcji są ogniwa fotowoltaiczne, czyli to można powiedzieć dotychczasowe „solary", ale nie produkują ciepła na urządzenia grzewcze tylko produkują prąd. Jest to też propozycja ze strony inwestorów. Także innych inwestorów niż do tej pory byli odnośnie elektrowni wiatrowych, żeby na naszym terenie, na terenie naszej gminy umożliwić wybudowanie takich, można powiedzieć urządzeń. Można też je nazwać farmami. Kwestia jest wyboru. Ogólnie wygląda to w ten sposób, że inwestorzy będą szukać gruntów o dosyć dużej powierzchni, bo mówią o około 2 ha, po to żeby produkcja z tego obszaru wynosiła co najmniej od 0,3 do 0,6 MW – to jest jakaś wersja maksymalna, tak bym określił. Będą proponować Państwu również, jeśli do kogoś przyjdą, kwestie wydzierżawienia tego gruntu i o oczywiście jakiejś opłaty część dzierżawy. Z tego co słyszałem, bo to też nikt do mnie nie przyszedł fizycznie i mi tego nie powiedział, ale są takie rozmowy, te kwoty w porównaniu z wiatrakami są mniejsze, nawet znacznie. Po drugie dotyczą dużych powierzchni gruntu, czyli całych – cały 1 ha czy 2 ha. No i jest to rzecz taka, kwestia zastanowienia, ile tych urządzeń może powstać na naszym terenie. Ważne jest też to, że jeśli porównując możliwości, które przy wiatrakach, jeśli chodzi o podatek byłyby z takich urządzeń, przy tych ogniwach fotowoltaicznych są znacznie mniejsze. No i tutaj pojawia się trochę więcej, moim zdaniem, po stronie rolnika problemów, no bo mówię jest kwestia tego gruntu. Wielkości tego gruntu, potencjalnych dopłat, gdyby ktoś miał modernizacje gospodarstw też tutaj to gorzej wygląda, bo to jest jakiś większy obszar. Istnieje taka możliwość. Na razie jest dyskusja o elektrowniach wiatrowych. Jak będzie to zobaczymy. Jeśli chodzi o te odnawialne źródła energii też musimy w palnie taki zapis postawić. Tak samo dotyczyłoby biogazowni, i nie wiem, cokolwiek by ktoś inny wymyślił. Nawet elektrowni wodnej też byśmy musieli taki zapis wprowadzić. Na razie to nie powstanie, jest taka możliwość, ale najpierw chyba musimy przeżyć wiatraki i zobaczyć co z nimi będzie.

Z. Szkudlarek – dziękuję bardzo Panu Wójtowi za obszerną informację. Przechodzimy do następowanego punktu.

Punkt 4

Z. Szkudlarek – podział środków samorządowych wsi na 2013 rok. Środków mamy w tym roku, zwrotu 20% z podatku. Mamy 10 tys. zł. Przewodnicząca Rady Sołeckiej pozwoliła mi żebym to odczytał, ze względu na wyjazd gdzieś z dzieckiem do lekarza.
Środki na 2013 rok – podział:
dla szkoły podstawowej w Komornikach – 500 zł
dla przedszkola w Komornikach – 300 zł
na materiały budowlane do chodnika od Pana Wyrembaka do drogi na Granice – 2 200 zł
na projekt pod drogę asfaltową na Granice – 7 000 zł.
Kto jest za takim podziałem środków samorządowych?

Pan Kowalik – ja ma uwagę do tego, bo dlaczego akurat na szkołę czy na przedszkole, skoro gospodarzem jest Wójt Gminy. Nie można tego przeznaczyć na ....

Z. Szkudlarek – już Panu odpowiadam. Wójt nasz szuka wszędzie oszczędności, także Pani Dyrektor mówiła, że każde złotówka to nie jest duża kwota 500 zł i myślę, że tych dzieci parę się tu naszych uczy. Myślę, że to nie jest kwota naprawdę wielka. Także myślę, że to jest rozsądny podział taki. Było spotkanie Rady Sołeckiej, zostało tak to ustalone.

Od Pana Wyrembaka będzie robiony ten chodnik, który ciągnie się już chyba, jak sprawdzałem od 15 albo 17 lat. Pan Starosta powiedział, że gwarantuje projekt, gwarantuje materiały w kwestii krawężnika, kostki. Po prostu poprosił o niewielką kwotę na materiały takie budowlane takie jak cement, czy jakaś tam podsypka. Myślę, że tyle można przekazać i kawałek tego chodnika byłoby zrobione.
Kto jest za podziałem takim?

Pani Musiał – a na straż nic nie przekazane?

Z. Szkudlarek – nie ma nic, żadnych pieniędzy na straż. Straż ma zagwarantowane w UG, szkoda że tu Pana Przewodniczącego nie ma. Jest to zapisane, dwa razy się pytałem, czy straż dostanie tą sumę co zgłaszała, wnioskowali. Odpowiedź była – tak, że dostanie.
Kto jest za takim podziałem? Proszę bardzo o podniesieni ręki w górę. - 76 osób.
Kto jest przeciwny? - bark
Kto się wstrzymał? - 10 osób
Dobrze, przechodzimy do następnego punktu.

Punkt 5
Z. Szkudlarek – informacja Wójta o wykonanych zadaniach realizowanych przez UG Mokrsko w 2012 roku w sołectwie Komorniki. Panie Wójcie tak dla przypomnienia Pan by nam wszystko powiedział.

Wójt – ale w sołectwie czy w ogóle?

Z. Szkudlarek – w sołectwie Panie Wójcie. My jesteśmy teraz w Komornikach..

MIESZKANIEC – w ogóle też by się przydało wiedzieć co się dzieje.

Wójt – to nie wiem. Tu już Przewodniczący kieruje ruchem.

Z. Szkudlarek – był Pan za takim przyjęciem to właśnie.... U nas i słuchamy co u nas zostało zrobione.

Wójt – najpierw tak ogólnie. Jeżeli chodzi o budżet w 2012 roku dochody po stronie dochodowej to 17 mln 300 tys. zł. Otrzymaliśmy subwencję, różnego rodzaju dotacje i pozyskane środki finansowe na kwotę 13 mln 210 tys. zł, w tym subwencja oświatowa stanowi prawie 4 mln 600 tys. zł. Te dochody, te subwencyjne i zwroty pozyskanych środków – ich było ponad 2 mln 300 tys. zł w ubiegłym roku, bo część będzie jeszcze w tym roku, to 76% budżetu. Jeżeli chodzi o udział gminy w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych, czyli tam potencjalnie są te osoby prawne, czyli między innymi mogłyby być wiatraki – 1 mln 300 tys. zł. Podatki lokalne wpływające od mieszkańców jako podatek rolny, leśny, nieruchomości i od środków transportowych, opłaty za wodę, za ścieki, za przedszkola, sprzedaże majątkowe, zwroty VAT-u wyniosły prawie 2 mln 795 tys. zł. to jest 16% budżetu. Planowane wydatki. Zamknęliśmy wydatki w 2012 roku na poziomie 19 mln 200 tys. zł., wydatki bieżące 14 mln 286 tys. zł. Wydatki majątkowe, można je traktować jako wydatki inwestycyjne 4 mln 920 tys. zł, stanowiło to 25% wykonania wydatków ogółem. Jeżeli chodzi o te bieżące wydatki, największe wydatki na oświatę: 6 mln 466 tys. zł. W ubiegłym roku między subwencją, a tym co wydaliśmy na oświatę była różnica – 1 mln 871 tys. zł. Drugi punkt gdzie wydajemy dużo pieniędzy to jest opieka społeczna – ponad 3 mln zł. Jeżeli chodzi o zadłużenie, na początku 2012 roku to 9,5 mln zł. Na koniec roku to 11 mln 371 tys. zł. Te rzeczy to jest taka informacja, bo zapomniałem powiedzieć. Wiedziałem, że z wiatrakami będzie długo to każdy ma tutaj informację, ewentualnie na zewnątrz jest wyniesiona, tak? I można to sobie poczytać w formie broszurki. To najważniejsze takie rzeczy. Jeżeli chodzi o konkretne zadania – najwięcej

środków wydaliśmy na taki stały projekt – budowa systemu oczyszczania ścieków w gminie Mokrsko – to jest 1 mln 700 tys. zł, z czego na 95 oczyszczalni przydomowych, było prawie 1 mln 500 tys. zł, 200 tys. zł było na przebudowę/budowę fragmentu kanalizacji sanitarnej w Krzyworzece – odcinek od szkoły do kościoła, tam gdzie była przebudowywana droga powiatowa. Drugie zadanie, jeśli chodzi o koszty to zarządzanie energią w budynkach użyteczności publicznej w jednostkach samorządu terytorialnego. Realizowaliśmy to w porozumieniu z powiatem milickim z wielkopolski i polegał on na termomodernizacji budynku ośrodka zdrowia w Mokrsku, nowej kotłowni – została zlikwidowana kotłownia w UG, a budynek jest odnowiony na zewnątrz. I była również wymieniona kotłownia, modernizacja systemu ogrzewania w sali gimnastycznej w szkole w Mokrsku. Jeśli chodzi o dalszą część związaną z ośrodkiem zdrowia, ze względu na wymianę podmiotów, bo nastąpił nowy, mieliśmy uwagi ze strony SANEPIDU, później straży, do tego dołożyliśmy remont opuszczonego mieszkania na biura i adaptacje piwnic w większości na zaplecza archiwalne – to było 320 tys. zł. Została zmodernizowana oczyszczalnia ścieków, prawie 500 tys. zł. To zadanie po pierwsze było potrzebne, a po drugie mieliśmy umorzenie pożyczki z WFOŚiGW na kwotę 320 tys. zł. Jeżeli chodzi dalej o oczyszczalnię ścieków to była wymieniona nowa, jest nowa przepompownia ścieków przy szkole w Mokrsku. Tamta stara była po pierwsze, no już ma prawie 15 lat i ona była bardzo awaryjna. Rozpoczęliśmy przygotowywanie dokumentacji na przebudowę dróg w miejscowości Słupsko – Mątewki, Mokrsko – za kościołem, Ożarów – Lasek, Mokrsko – Kośnik, Krzyworzeka – Pólko i Słupsko – Mamzerówka. W sumie tam mieliśmy sporo środków zagwarantowanych, większość było z Rad Sołeckich, ale tych pieniędzy do końca nie wydaliśmy, bo na koniec roku mieliśmy – no przyblokowaliśmy wydatki po to żeby dochody nie zrealizowane nie spowodowały zbytnich zaległości w wypłatach różnego rodzaju zobowiązań. Z Państwa pieniędzy soleckich był zakup kosiarki, po stronie tych co Państwo przekazali – to była kwota 5 200 zł. 8800 zł na wymianę pieca na posterunku policji. Zrobiliśmy też zadania jako dotacje. Pierwsza dotacja to było do przebudowy drogi w miejscowości Krzyworzeka i Mokrsko – 33%, czyli kwota 1 mln 135 tys. zł. 1/3, a 1/3 pozyskano od Wojewody ze „schetynówek". I została przebudowana droga w miejscowości Ożarów, to jest fragment drogi przy Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie z parkingami. To było robione w ramach Bursztynowego Szlaku. Starostwo Powiatowe w Wieluniu było liderem. Zadanie kosztowało 330 tys. zł, my po naszej stronie wydaliśmy 80 tys. zł.
Teraz tak jakby krótko to co dotyczyło Państwa. To wiadomo – kosiarka z Państwa pieniędzy. No i były budowane oczyszczalnie przydomowe na terenie Państwa sołectwa. Nie jestem w stanie teraz powiedzieć ile ich było. Wydaliśmy trochę pieniędzy na boisko, oczywiście nie tyle co być powinno. Więcej tutaj nasi pracowali. Finanse w tym dziale nie pojawiły się jako zadanie inwestycyjne. Myślę, że tyle. Jeśli chodzi o te rzeczy, które Państwo chcieli też z wydania środków finansowych dotyczące lamp, to zrealizowaliśmy w tym roku, bo mówię w ubiegłym roku przyhamowaliśmy wydatki na koniec roku, i te lampy są założone na Jeziorku, tak?

MIESZKANIEC – ale od drugiej strony już nie wymienili. Świecą jak świecą.

Z. Szkudlarek – dziękuję. Proszę Państwa będą interpelacje i zapytania. Przechodzimy do następnego punktu.

Punktu 6
Z. Szkudlarek – Panie Wójcie: informacje Pana Wójta o planowanych inwestycjach w sołectwie Komorniki w 2013 roku.

Wójt – ale wszystkich, czy tylko Komorniki?

Z. Szkudlarek – Komorniki, Komorniki. No Panie Wójcie, nie będziemy rozszerzać. Komorniki.

Wójt – to na dzień obecny nie ma zaplanowanych.

Z. Szkudlarek – nie ma żadnych zaplanowanych. Dziękujemy Panu Wójtowi. Brawo. Brawo.

Wójt – mogę powiedzieć, jeżeli brać pod uwagę co jest. Dochody są na podobnym poziomie co w ubiegłym roku 17 mln 245 tys. zł, wydatki 18 mln 24 tys. zł. Subwencja oświatowa, bo ona jest jakby najgorsza – jest 4 mln 600 tys. zł, a na oświatę musimy wydać 6 mln 829 tys. zł. Czyli do oświaty dokładamy 2 mln 200 tys. zł. Zobowiązania nie chcemy zwiększać, w sumie zwiększą się o niecałe 500 tys. zł do poziomu 12 mln. Musimy oszczędzać, bo nie da rady inwestować. Zadania główne, które realizujemy i które są do zrealizowania to jest budowa systemu oczyszczania ścieków w gminie Mokrsko za 1 mln 120 tys. zł, chcemy się dołożyć do przebudowy drogi powiatowej w miejscowości Mokrsko – odcinek od Piekła do granic z gminą Skomlin (do dawnych zakładów Pana Strzały) - 379 tys. zł. mamy 100 tys. na rozbudowę ŚDŚ-u i to jest wszystko. Są drogi wpisane w budżecie, teraz będziemy zmieniać, bo tak zażądało tego od nas RIO, ale na drogi możemy wydać maksymalnie 120 tys. zł i to jest na inwestycje związane głównie z dokumentacją. Na dzień obecny. Jeżeli chodzi o to czy coś możemy robić czy nie, nasze dochody bieżące, a wydatki bieżące zaczęły się zbliżać do takiego punktu, że to jest na zero. Nie możemy na utrzymanie szkół, wszystkiego co jest w gminie wydawać pieniędzy z kredytów. Kredyty tak jak Państwo słyszeliście to jest kwota na koniec roku 12 mln zł. Nasza gmina w ciągu ostatnich 5 lat, gdyby policzyć netto to zainwestowaliśmy grubo ponad 20 mln zł we wszystko co było możliwe do zainwestowania. Pozyskaliśmy dużo środków finansowych, ale wkład własny zawsze musi być. Jeśli nasze dochody bieżące, między innymi z podatków nie będą stałe, w miarę duże albo jeszcze zwiększone to nasze możliwości inwestycyjne będą ograniczone. Ważna rzecz jest taka, że od przyszłego roku nasze gminy, każda gmina jest indywidualnie rozliczana z tego ile może wydać pieniędzy na inwestycje. Każda gmina będzie miała liczony indywidualnie wskaźnik. Na wskaźnik wchodzą 3 elementy: pierwsze – dochody jakie osiągamy nasze własne, drugie – dochody ogólnie z tytułu różnego rodzaju działań, podpisanych umów i trzecie – nasze zobowiązania. I może się okazać, że w przyszłym roku nasza gmina (i kolejnych latach) będzie mogła zainwestować 500 tys. zł tylko w inwestycje, bo na resztę nie będzie zgody ze strony Regionalnej Izby Obrachunkowej. Tak to wygląda. Jest tutaj Pani kierownik jeszcze coś dopowie, bo mi to uciekło. Momencik, jeszcze coś Komornik dotyczy.

B. Marczak – w ramach małych projektów jest realizowane zadanie polegające na doposażeniu świetlicy wiejskiej w Komornikach. W tej chwili trwają zakupy. Pani Jadzia Zawadzka się tym zajmuje. Będzie bilard, telewizor, meble w kuchni, zmywarka i będzie również organizowane takie spotkanie w ramach tego projektu. Jest to zarówno dofinansowane ze środków gminy jak i ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – tam otrzymaliśmy dotacje kilkanaście tysięcy złotych. Również planujemy w tym roku przystąpić do projektu związanego z wykluczeniem cyfrowym. Miałby być to projekt zarówno skierowany dla mieszkańców gminy jak i chcielibyśmy doposażyć jednostki – głównie tutaj szkoły, między innymi szkołę w Komornikach w sprzęt komputerowy. Myślimy o doposażeniu pracowni. Myślę, że w Komornikach ten sprzęt szczególnie wymaga wymiany. Ale to w zależności od uzyskanego dofinansowania. Nabór trwa do końca tego miesiąca, w zasadzie do 8 marca musimy złożyć dokumentację projektową i w zależności od pozyskanych środków uda nam się ewentualnie zrealizować zadanie. Dziękuję.

Z. Szkudlarek – dziękuję. Przechodzimy do ostatniego punktu.

Punkt 7

Z. Szkudlarek – zapytania i wolne wnioski. Ja mam tutaj takie zapytanie, które chciałbym Wam odczytać, złożone na sesji Rady Gminy, radny Szkudlarek 29 sierpnia 2012 roku, złożył takie – przygotowanie listy uczestników na każdy wyjazd zagraniczny, bo jak wiecie to nasza gmina wyjeżdża na wyjazdy zagraniczne. Z konkretną informacją: w jakie miejsca, rejony i jakie osoby pojechały. Odczytam Wam, no bo zadłużenie, jak żeście słyszeli, 11 mln 350 tys. zł.

Pierwszy wyjazd w czerwcu do Włoch: Tomasz Kącki, Halina Gniłka – Ożarów, Katarzyna Kowalska – Chotów, Barbara Wlazła – Mokrsko, Elżbieta Placek – Ożarów (żebyście dobrze słyszeli, kto jeździ w te miejsca), Grzegorz Majtyka – Pan Przewodniczący – Ożarów, Janina Zimoch – Słupsko, Tomasz Majtyka – Ożarów, Dominika Smolnik – no obecnie nie pracuje, ale była mieszkanką Mokrska, Jerzy Kuczera– to jest tłumacz.
7-11 września Cypr: Tomasz Kącki, Jolanta Gardyan – Mokrsko, Michał Stasiak – Mokrsko, Renata Cieślak – Ożarów, Wiesław Strzała – Mokrsko, Dominika Smolnik – Mokrsko, Jerzy Kuczera – tłumacz.
Hiszpania: Zenek Bil – Przewodniczący Komisji Rozwoju, Gospodarki, Finansów, Rolniczych, to jest Pan radny, Renata Nagła – no jest tu jedna osoba, Pani Skarbnik, udało jej się, nie wiem – chyba gdzieś tam jakimś cudem, Jerzy Kuczera – tłumacz, Dominika Smolnik – znowu Mokrsko, Tomasz Kącki – Wójt, Elżbieta Wyrembak – Mokrsko.
Łotwa: Tomasz Kącki, Dominika Smolnik – Mokrsko, Paweł Jóźwiak – to jest wiecie co, że jak słyszę, że wyjeżdża Wójt i kierownik, który odpowiada za wszystkie roboty, no to wtedy to już jest o pomstę do nieba! Dzwoni się...

MIESZKANIEC – ale Przewodniczący Rady jest wtedy!

Z. Szkudlarek – tak tak, ale Przewodniczący jest tylko w poniedziałki. Edyta Majewska – oddelegowana Gminna Biblioteka Publiczna, to z Mokrska chyba, Leokadia Mielczarek – Mokrsko, Wojciech Hadryś – Ożarów, Elżbieta Ciura – Mątewki, Wiesław Strzała – przedsiębiorca, Mokrsko i tłumacz.
Ostatnio zapytałem – nie uzyskałem odpowiedzi. Byli Państwo na Łotwie, ale już w mniejszym gronie. Był znowu Pan Przewodniczący Komisji jako radny – Komisji Rozwoju Gospodarki, Finansów, Rolnictwa, był Pan radny drugi – Pan Głąb to jest z Krzyworzeki i Pan Wójt. I kierowca właśnie znowu, on jest bardzo dobrym kierowcą powiem wam, bo to jest Pan Jóźwiak.

T. Zawadzki – o wpół do drugiej w Wieluniu...

Z. Szkudlarek – o, powiem Wam właśnie, to praktycznie chciałem powiedzieć. Jest tak dobrym kierowcą, że nie wiem.... Pracuje się w gminie chyba do 15.30. a bardzo często spotykam go jak już przez Wieluń mknie o 14.30. także jest naprawdę.

Wójt – po pierwsze pracuje do 14.30. Niech Pan nic nie mówi. Po drugie, może zostać oddelegowany, jak chce Pan sprawdzić, proszę zadzwonić czy pojechał załatwić jakąś sprawę.

Z. Szkudlarek – dobrze. Panie Wójcie...

Wójt – jeżeli Pan złapie go, i Pan też, że jest poza – to możemy dyskutować.

Z. Szkudlarek – dobrze. Panie Wójcie, ale chwileczkę...

T. Zawadzki – powiem Wójtowi teraz jedno. Na internecie jest takie forum, jest opisane. Wie Pan jak na temat Wójta piszą na internecie? Że prędzej się wygra w totka niż spotka Wójta w gminie.

Wójt – z czego to wynika? Bo ma Pan pewnie jakąś teorię.

Z. Szkudlarek – teorię Panie Wójcie, ja przepraszam....

Wójt – Pan mówi że ja coś takiego, więc ma Pan jakąś teorię.

Z. Szkudlarek – przepraszam Państwa. Rozmawiałem z Panem Wójtem, który już nie jest wójtem,

po prostu odszedł. Nawet nie chciano, żeby odszedł. Nie wiem, może się ktoś domyśli jaki to Pan Wójt niedaleki. I mówi tak: wójtem to się jest w dzień i w nocy, o każdej porze dnia i nocy, a przychodzi się do pracy pierwszym i wychodzi się ostatnim. Dlatego jest tak wysokie uposażenie. To jest tylko w kwestii Pana Wójta. Panie Wójcie jeszcze jedna sprawa. Też nie uzyskałem odpowiedzi, bo zapytałem się czy w dobie kryzysu jaki nas ogarnął my mamy jakieś zwolnienia Panie Wójcie? W 2012 roku wiem, że ....

Wójt – a mogę się ustosunkować do tego co ....

Z. Szkudlarek – chwileczkę Panie Wójcie.

Wójt – ale mogę się ustosunkować do ...

Z. Szkudlarek – chwileczkę, odczytam

Wójt – ale chciałbym się ustosunkować....

Z. Szkudlarek – ale nie może sobie Pan zapisać.

Wójt – ale Pan mówił o wizytach zagranicznych...

Z. Szkudlarek- proszę, Panie Wójcie ustosunkuje się Pan. Ja jadę dalej, bo dlatego że Pan chcesz mnie wybić z tropu. Panie Wójcie, kalkulacje opłat z najmu lokali. Panie Wójcie, w dobie kryzysu, gdzie ja walczę o 15 tys. zł do boiska, to naprawdę są zalecenia OZPN-u, gdzie licencja jest wydana naprawdę tymczasowo, i gdzie przekazałem Wójtowi dokumentację z OZPN-u, że jeśli tego nie zrobimy możemy zostać nie dopuszczeni do rozgrywek. O 15 tys. zł! A Wójt taką firmę SANMED zwalnia, jedna ręką na 28 tys. zł. no nie wiem, Panie Wójcie to jest przykład. Proszę bardzo może się Pan odnieść o obydwu kwestii.

Wójt – jeśli chodzi o te wizyty zagraniczne. Te wyjazdy, oprócz tego ostatniego były realizowane wg projektu na poziomie Brukseli, czyli unijnego, na które było 100% dofinansowanie ze strony gminy, która była liderem – to gmina z Włoch Coletorto, więc myślę, że my z naszej strony środków żeśmy nie wydali tych których nie mieliśmy, czy oszczędzając. Jeśli chodzi o osoby, które jeździły na te wyjazdy, to były osoby w większości, bo to możemy powiedzieć, że teraz będzie inaczej - Pan Jóźwiak mi tu zaraz mówi, że nie w większości. Były to osoby, które działały albo w organizacjach (czy działają do tej pory), albo są pracownikami UG, jak Pani Smolnik, ewentualnie jak przedsiębiorcy, bo takowych dwóch było. Skierowaliśmy zapytania do wielu innych przedsiębiorców, ci wyrazili zgodę, inni ewentualnie nie chcieli, bo też ich chcieliśmy prosić o to żeby nas ewentualnie wsparli kiedy takie spotkanie będzie. Jeśli chodzi o Państwa organizację, którą tu macie jedną (nie mówię o straży, tylko mówię o zespołach) to Pani, która już nie żyje też miała propozycję żeby jechać, ale powiedziała, że nie może wtedy pojechać i my to rozumiemy. Czyli była biblioteka, opieka społeczna, wszyscy którzy są jeździli. I to nie jest tak, że to jest ekstra coś wybiórczo tylko zależy też od tego gdzie ktoś działał. Mówicie, że Ożarów – no w Ożarowie jest dużo tych organizacji, zespołów.

MIESZKANKA – sprzątaczka z Ożarowa też działa?

Wójt – Pani jest kierownikiem, w tej chwili

MIESZKANKA – chyba szczotki....

Wójt - też, a dodatkowo jeszcze zespołu, który tam jest.

MIESZKANKA – wcale nieprawda, nie jest kierownikiem.

Wójt – dobrze. Teraz chciałbym do kwestii zwolnień. Szanowni Państwo, w 2011 roku mieliśmy taką sytuację, ze podmiot, który wynajmował dwa ośrodki zdrowia zrezygnował z tego wynajęcia. W momencie kiedy trwały remonty ośrodka zdrowia, kiedy on był jeszcze podmiotem wynajmującym, czyli na przykład w Ożarowie, w momencie kiedy ktoś nie świadczy usług, my nie pobieraliśmy z tego tytułu żadnych opłat. Jeśli chodzi o czynsz ewentualnie o rzeczy związane z C.O. i innymi opłatami. Jeżeli o to co następuje później, przychodzi nowy podmiot, który lepiej czy gorzej – kwestia wyboru, czy chcemy te pomieszczenia wynająć czy nie. Ale 3 miesiące nic nie było wynajęte, bo nie było podmiotu. On musiał się wprowadzić, my musieliśmy wiele rzeczy zrobić jako zmiany, żeby ten budynek wyglądał lepiej, z myślą o mieszkańcach całej naszej gminy, bo tam mogą przyjechać, jeśli oczywiście chcą. I biorąc pod uwagę to, że istnieje możliwość ewentualnej zmniejszenia, ale czynszu – tylko czynszu do kwoty, która jest dopuszczalna do 10% - taka decyzja została podjęta. W tym roku jest jeszcze zniżka czynszu na dokładnie 1,96 m^2 powierzchni, bo się ośrodek zdrowia o taką część powiększył. Pozostałe rzeczy związane z centralnym ogrzewaniem były płacone, bo one nie podlegają żadnym zniżkom. Czy ta kwota była duża czy mała? Ja mogę zadać sobie inne pytanie: czy przez te 3 albo 4 miesiące, albo jak rehabilitacja do końca roku kiedy KAMEDU nie było ile myślmy wtedy stracili, bo nie mieliśmy kogoś kto w tych ośrodkach był. I ważne, jeśli ośrodki zdrowia będą puste, to Starosta ma prawo od nas te ośrodki wziąć z powrotem w swoje ręce, bo to jest darowizna. Ludzie to budowali, ale to jest jako darowizna ze strony Starostwa. I jak nie będzie tam ani apteki, ani ośrodka zdrowia, usług medycznych – mogą chcieć zwrócić to w swoje ręce z powrotem.

Z. Szkudlarek – wszystko?

Wójt – tak. Na razie.

Z. Szkudlarek – Panie Wójcie to tak. Tylko tak w formie konkretów. Wie Pan, że złożyłem też taką interpelację, jest to niewielka kwota jak Pan twierdzi, że nic gmin nie traci. Chciałbym się odnieść do tego co zyska, bo tylko jeździcie i traci jednak gmina, bo tu jest delegacja zagraniczna Wójta Gminy Mokrsko 793 zł. Jednak coś traci gmina. Ale moje pytanie brzmi dalej. Już nie chodzi mi o te 700 zł – 800 prawie, choć to jest też ważne. Chodzi mi Panie Wójcie co my zyskamy Panie Wójcie? Czy jakaś młodzież będzie po prostu na wymianę jeździła, czy tylko jedziecie, przedsiębiorców zabieracie ze sobą, elity, które z góry są ustalone jak wyczytałem. Nie wiem, no liczyliście tutaj ile z Ożarowa... Czy to jest marnotrawienie typowe pieniędzy? Proszę się do tego ustosunkować.

D. Witkowski – jak już wyjeżdżacie na te wycieczki to jakieś z tego korzyści żeby były.

Wójt – no to właśnie chcę o nich teraz...

D. Witkowski – uczepili żeście się teraz tych wiatraków. Przywieźcie jakiegoś inwestora tutaj do gminy, który stworzy miejsca pracy dla ludzi. Na razie jest to jazda dla przyjemności.

Wójt – dobrze. Jeżeli chodzi o tą pierwszą część związaną z tymi wyjazdami, w ramach tego projektu on miał określony charakter i określone cechy. Bo jeżeli ktoś daje pieniądze jako donator, czyli Bruksela – ona szuka pewnych efektów, które trzeba zrealizować. Jeśli chodzi o współpracę, do tej pory nasza gmina (oficjalnie) współpracuje z gmina Karlobag z Chorwacji. To było podpisane porozumienie jeszcze za kadencji poprzedniego wójta. Mimo, że ja zostałem wójtem i chcieliśmy tę współpracę nawiązać – nie nawiązaliśmy, bo oni są niezainteresowani. A w sumie ta gmina jest bardzo mała, bo liczy tak koło 900 osób, czyli odpowiednio wielkość naszej jakiejś

miejscowości. Przez 3 czy 4 lata, kiedy byłem wójtem za tej pierwszej kadencji, nie podpisaliśmy żadnych porozumień z żadnymi gminami, bo szukaliśmy czegoś co spowoduje, że będziemy mogli zacząć taka współprace między innymi Pan o której mówi. Ale też kulturalną, bo jak wiemy u nas i kultura i sport dobrze stoi, zespołów, tego wszystkiego jest dużo. Wyjeżdżając na te, godząc się na ten projekt, który nie finansowaliśmy liczyliśmy na to, że znajdziemy partnerów, którzy nam pomogą rozwinąć skrzydła. Moim zdaniem to nastąpiło. Podpisaliśmy umowę z gminą Grobina, byliśmy w miesiącu styczniu, 24 chyba podpisaliśmy tę umowę. Pojechaliśmy prywatnym samochodem, nie busem, żeby koszty były mniejsze. Dlatego jechał ten Pan kierownik Jóźwiak, bo on jest byłym kierowcą zawodowym, ja jako drugi kierowca. To jest ponad 1000 km, trudno jest w jeden dzień jednej osobie jechać, ale tak pojechaliśmy. Tam, teraz gdy byliśmy my i wcześniej też spotkaliśmy się z ich miejscowymi przedsiębiorcami. Oni chętnie by zobaczyli, niekoniecznie w tej miejscowości, bo wyjechaliśmy poza, też byliśmy, oni też mówili że chcieli by z nami ewentualnie pohandlować. Może będzie coś wspólnego. Więc zaprosimy ich tutaj, do nas ich przedsiębiorców, naszych też ewentualnie chcemy wysłać. Chcemy robić wymianę, to co była mowa: młodzieży, ewentualnie sportu, mowa już była o strażakach. W tej chwili będzie, to znaczy przystąpiliśmy do projektu, którego liderem będzie gmina Grobina, żeby też pozyskać na tego rodzaju wyjazdy pieniądze. Będą wyjazdy, które mogą być nie liczone jako wyjazdy takie sponsorowane z zewnątrz, czyli na przykłada, no nie wiem, my mamy jakieś uroczystości, oni mają, nas zaproszą, my ich zaprosimy, odwiedzimy się. Ale chodzi mi o to, że nie to że wójt musi wszędzie jechać. Może to dobrze wygląda, ale jeśli będzie zaproszenie naszego zespołu ludowego – niech jedzie i zobaczy jak tam jest. Tak chciałbym żeby było. Czyli nie, żeby wymyślać samo dla siebie, jeżdżą, jak to niektórzy powiedzą „bonzowie", tylko niech jedzie ktoś kto może coś zobaczyć. Część osób, która była na tych wyjazdach oni w życiu za granica nie byli, więc byli w sumie z tego zadowoleni. Mogli zobaczyć coś innego. Teraz tam jest – delegacje. Pan mówił o tym, że wójta nie można zastać. Prawdopodobnie jestem jedynym wójtem w powiecie wieluńskim, który bierze urlopy bezpłatne, bo wykorzystuję swój urlop. Wszyscy mają zaległości, niektórzy jak kończą swoją kadencję dostają różne kwoty, mogę powiedzieć, że to są kwoty nawet więcej niż 30-40 tys. zł za niewybrane urlopy. Czyli ja gminy nie chcę w cudzysłowie obciążać. Jeżeli jestem na terenie gminy, a zdarza mi się to, pracownicy są tutaj, choćby Pani Marczak, jak trzeba znajdą mnie nawet w polu i podpiszę co trzeba i załatwię tę sprawę. Jeśli chodzi o delegacje – bardzo często wyjeżdżamy. Dzisiaj na przykład byliśmy w Regionalnej Izbie Obrachunkowej tłumaczyć się z budżetu, czemu mamy taki a nie inny. Ja nie siedzę w domu, na miejscu. Niby siedzę tutaj, ale też trzeba wiele rzeczy załatwić. Mamy do tego Związek Gmin Wiejskich, na które też jako delegaci, mamy tutaj miejscowy Związek Gmin Ziemi Wieluńskiej, w którego uczestniczę obradach. Wydaje mi się, że czasu nie nadużywam. Jeżeli ktoś chce się ze mną konkretnie spotkać, bo są godziny określone. Oprócz wójta jest Sekretarz, można pewne sprawy załatwić. Jeśli on nie jest w stanie załatwić jest ktoś następny, a jeśli już nie to na pewno możemy się umówić i się spotkać. I teraz tam jest delegacja, o której Pan mówił, ta zagraniczna, tak? Jest tam jedna 793 zł. jeżeli wyjeżdżamy, pewne wyjazdy, w pewnym momencie czasu obligatoryjnie my musimy dostać pieniądze. Nigdy tych pieniędzy nie wziąłem jakby dla siebie, zawsze z tego tytułu są wypłacane.... nie wypłacane. Zawsze robimy upominki tym do których przyjeżdżajmy. Czyli jak my jedziemy gdzieś to jeżeli wiem, że mam wziąć taką delegację to ta delegacja jest rozpisana na coś żeby wręczyć upominki. Tak samo też teraz było. Było 160 zł, za 200 w tym przypadku kupiłem upominki – się wyrównało. Nikt nie ponosił żadnych kosztów. Tak to staram się robić.

A. Pilarska – a jeżeli chodzi o obecność Pana Wójta w UG to nawet nieraz pracownicy narzekają że nas za bardzo pilnuje.

Z. Szkudlarek – to już jest naprawdę śmiechu warte! Był taki program. Ale dobrze, dobrze, ja wiem. Niech to zostanie tak. Proszę Pan Chwaliński ma głos.

Pan Chwaliński – Panie Wójcie mam pytanie dotyczące podziałów środków na zespoły sportowe.

Jest taka drużyna koszykarzy w naszej gminie, o której nie wiem czy ktoś ktokolwiek wie, że istnieje taka drużyna. Na drużyna przy podziale ma zawsze o wiele więcej środków niż pozostałe LZS-y. W LZS-ie każdym jest przynajmniej 20 zawodników, którym trzeba kupić koszulki, są wyjazdy prywatne. My na przykład dostaliśmy, z tego co teraz sołtys powiedział 8 tys. na sezon, czyli na rundę jesienną. Koszykarzy ich jest nie wiem 6, 7 może a dostali 13 tys. Ludzie przychodzą w niedziele na boisko popatrzeć na mecze. Tych meczy mamy 14, trzeba zapłacić sędziego, posypać linie, przygotować boisko, opłacić licencję, zawodników. A koszykarze znacznie mniejsze koszty ponoszą, w rozliczeniach piszą sobie różne rzeczy. Gmina im na to daje. Dlaczego są takie dysproporcje między wydatkami na drużyny sportowe?

Wójt – jeżeli chodzi o kwoty, które są przeznaczane na sport, na zawsze możemy o tym mówić, na kulturę dajemy tyle – ile w danym momencie możemy. Przykład ubiegłego roku, na kulturę, czy na zespoły za wyjątkiem jakiś tam szczególnych wyjazdów, teoretycznie było po 500 zł, chyba że sołectwa dały jakieś środki. Strażacy w ubiegłym roku przy podziale mieli po 3 lub 6 tys. zł jednostki z KRS-u, tyle im daliśmy na bieżącą działalność. Są zespoły, w ubiegłym roku była to kwota 80 tys., w tym roku 70 tys., bo nie mamy z czego dołożyć. I teraz tak. Do pewnego czasu Państwo byliście zorganizowani jako jedno zrzeszenie gminne. I to gminne zrzeszenie występowało po te środki i dzieliliście je między siebie, bo konkurs wygrywaliście w cuglach. Jak pojawiły się nowe podmioty, albo były takie podmioty – przykładem był klub na przykład uczniowski Ożarów UKS Jedynka1, który powstał, w pewnym momencie przestaliście w tym własnym podziale dawać środki finansowe na ten klub. Z jakich przyczyn, to jest Wasza własna sprawa. Ważną rzeczą jest to, że pieniądze dostajecie jako dotacje z konkursu. Konkurs jest konkursem, każdy wie. Trzeba złożyć wniosek, we wniosku trzeba określić na co są potrzebne pieniądze, jakie są potrzebne pieniądze i jak je wydać. Z rozliczeniami, w przypadku gminnego zrzeszenia – katastrofa. Dotyczy to również w pewnym stopniu Was. Są zaległości, przychodzą wezwania do zapłaty za niepłacone – za cały ten gminny zespół, który istniał – za niezapłacone rachunki i faktury i nie wiadomo kto je teraz zapłaci.

Pan Chwaliński – czy my mamy jakieś długi, bo....

Wójt – ale ja nie mówię, że macie. Wy macie, jako zrzeszenie macie długi. Kto je narobił, jak narobił, jak wydawał pieniądze, tak to jest.

Z. Szkudlarek – ale niech Pan nazwiskami mówi, bo wie Pan o kim Pan mówi, a pan przytacza to dla nas...

Wójt – teraz biorąc pod uwagę co się dzieje. W tym roku zdecydowaliście się, że się rozbijacie się... może inaczej. Już w ubiegłym roku było rozbicie się, że Państwo nie chcieliście wciągnąć tych koszykarzy, tak? Bo oni się zgłosili do Was do siebie, żeby było to w jednym, byście podzielili to sami między sobą.

Pan Chwaliński – jak już są niech są, ale żeby podział był równy.

Wójt – ale teraz w tym roku zdecydowaliście się na to, że to całe zrzeszenie kiepsko działa, my mamy problem, żeby Was rozliczyć, bo Wy się nie rozliczacie tak jak trzeba. Też nie wydaliście pieniędzy jak trzeba w danym miejscu, w danym paragrafie – dla gminy jest to problem. Bo my jesteśmy kontrolowani z tego tytułu. Ale dobrze, jakoś tam rozliczamy się. Przychodzi koniec roku, decydujecie się startować każdy do konkursu, tak? I to jest konkurs. W konkursie obowiązują pewne kryteria punktacyjne. I my na zasadzie tych kryteriów rozdzieliliśmy pieniądze. Czy napisaliście za mało, czy niektórzy za dużo – to jest zupełnie inna rzecz. To jest konkurs. I nie będzie tak, że jak Państwo nam dajecie do wyboru podzielić 70 tys. na 7 klubów, a w sumie okazało się, że Chotów jeszcze nie zdążył złożyć wniosku – na 8, to każdy podział będzie niesprawiedliwy. Czy on jest tak sprawiedliwy czy nie, mówię – to jest punktacja.

Pan Chwaliński – ale kryteria jakie są, bo akurat...

Wójt – kryteria są określone w konkursie.

Z. Szkudlarek – dobra. Są jeszcze jakieś pytania do Pana Wójta? Panie Kowalik, proszę bardzo.

Pan Kowalik – ja mam pytanie, bo na ostatnim zebraniu, które Pan Wójt radnym naszym trochę zarzucił, że oni chcieliby to czy tamto a Pan jako Wójt gminy potrafi obniżyć czy tamte czynsze czy inne. Może to nie jest duża suma, ale jednak. Jednak tam Pan potrafi obniżyć. Mnie chodzi o to i tak samo z tymi drogami. Dlaczego gmina musi dokładać do tych dróg, skoro to jest droga krajowa, prawda? Czy powiatowa. To dlaczego Wójt gminy dokłada do tego?

Wójt – wie Pan co, zadam Panu pytanie z odpowiedzią. Jak przyjdzie czas, że powiat powie, że dobrze teraz przechodzimy – jak teraz jest tutaj Pan radny mówi, że Panom Starosta obiecał, że zrobimy jakiś kawałek chodnika tutaj, tak? Tak samo jak było, że czyścimy rowy przy drodze powiatowej. Jeśli gmina nie dołoży czegokolwiek to powiat niekoniecznie to zrobi, bo powie, że nie ma pieniędzy. Przez to, że my dokładamy to oni się na coś decydują.

Pan Kowalik - no to trzeba się starać Panie Wójcie.

Wójt – ale o co się starać?

Pan Kowalik - No niestety, to jest kasą, którą...

Wójt - ale o co mamy się starać?

Pan Kowalik - o to żeby robili ci co powinni robić.

Wójt – ale bez względu.... no dobrze...

Pan Kowalik – i teraz Pan ten czynsz nie chciał Pan z powrotem od ZOZ-u czy czegoś tam. NFZ w ubiegłym roku zaoszczędził (czy to sobie można wyobrazić?) 2 mld zł. Jak to jest możliwe? A tutaj wójtowie gmin, a co tam obniżymy, nie musicie płacić. Następne pytanie. Jakiś papierek sołtys przyniósł teraz, ni wiem czy to na premię brakuje komuś czy coś? Płacić na spółkę wodną Panie Wójcie. I ja się zgadzam, że można płacić za to, co jest robione. Ale ja mam większość pola tam, gdzie trzeba by nawadniać. I ja mam od hektarów płacić, kto to wymyślił?

MIESZKANKA – przecież to najpierw szła kartka, że to jest nieobowiązkowe, a później się nalicza komuś opłaty.

Pan Kowalik - Jaki prawem, nieprawnie...

Pani Kowalik – będziemy płacić ale czy będziecie nam nawadniać?

Pan Kowalik - Ja nie będę płacił. Za to co mam nie robione nie będę płacił.

Wójt – to znaczy tak. Pierwsze pytanie, bo teraz mi uciekło... Teraz mnie Pan wybił z tropu. Pierwsze było... o czynsze, o czynsze. To jest kwestia wyboru jak kto ma jaką filozofię. Jeżeli ktoś przychodzi do nas, bo my się musieliśmy po wyprowadzeniu się firmy KAMED z naszych ośrodków zdrowia – mieliśmy problem. Mieliśmy ośrodek zdrowia w Ożarowie wyremontowany, puste dwa ośrodki zdrowia, Starostę na karku, który może w pewnym momencie powiedzieć tak,

apteki już za chwilę znikną – dawajcie nam z powrotem. To szukamy kogoś jako najemcę. Przez 3 miesiące nie było żadnego najmu, do końca roku nie było żadnego najmu dotyczącego rehabilitacji, bo nie było punktów, żeby tę rehabilitację zdobyć. To znaczy dla tych, którzy wynajmują – więc od nas nie wynajmowali tych pomieszczeń. Niektóre rzeczy związane z tym wynajmowaniem one są nie po naszej stronie, bo one się zdarzyły. Teraz kwestia czy można, czy nie można to jest takie samo pytanie, jak tutaj było na temat inwestorów, czy jak przyjdzie do gminy, powie w którymś momencie, czy on mógłby ze względu na to, że nie wiem, ma rozruch, chciałby tu być, zrobić jakieś możliwości, leczyć tych pacjentów, czy mu damy trochę odsapki przez rok – bo tyle możemy mu dawać tej odsapki. Zdecydowałem się, że tak. Czy to było dobre, czy złe, to jest kwestia wyboru. Są dwa ośrodki zdrowia, trzeci jest można powiedzieć całkiem prywatny, bo to jest i nawet budynek. Nie ma takiej gminy, która miałaby taki komfort, jeśli chodzi o mieszkańców. Kwestia wyboru miejsca, dwie apteki. No chyba to jest dobrze.

Pan Kowalik - Ale Pan wie, ze oni od łebka mają określone pieniądze.

Wójt – ale proszę Pana, przedtem firma też miała, ta wcześniejsza i też narzekała, że Wójt za dużo bierze, tak? I czy to było dobre czy złe? Płacili i każdy płaci tyle ile może. Teraz drugie...

D. Witkowski - Inwestor w ośrodku zdrowia w Mokrsku nie należy do biednych.

Wójt – ja myślę, że żaden inwestor w służbie zdrowia nie jest biedny. Tak bym to określił.

D. Witkowski – a Wójt?

Wójt – nie wiem. No truskawki jak mi wyschną pod tymi wiatrakami to bankrut, nie? Jak mi wyschną to jestem pełen bankrut. Teraz Gminna Spółka. Gminna Spółka z samego założenia jest instytucją, która zrzesza dobrowolnie. Jeżeli ktoś z Państwa w pewnym momencie czasu wyraził zgodę poprzez wpłacenie kwoty na Spółkę Wodną - w domniemaniu stał się jej członkiem. Stąd są te upomnienia. Tylko Spółka nie jest gminy. Tu jest Pan Wiceprezes, ja myślę, że on więcej powinien tutaj wytłumaczyć.

Pan Kowalik - Ale ja się nie zgodziłem właśnie.

Wójt - Ale ja rozumiem. Ale to ja mówię, tylko tak to wygląda. I to jest dobrowolne zrzeszenie. Gmina ze Spółką nie ma nic wspólnego, oprócz tego, że jak to kiedyś tu Pan Wiceprezes powiedział, że Prezes został wybrany w rękawiczkach. Nie ma sprawy, może pracownik UG nie być, niech Spółka mieści się gdzie chce. Ale na te pytania to już myślę, że Pan Wiceprezes Spółki odpowie.

D. Witkowski – ale jeśli inwestor w służbie zdrowia żaden nie jest biedny to dlaczego zostaje obniżone czynsze?

Z. Szkudlarek – dobrze. Proszę Państwa, zostałem wywołany do tablicy.

D. Witkowski – ale dlaczego zostały obniżone?

Z. Szkudlarek – proszę Państwa, zostałem wywołany do tablicy. Spółka Wodna powstałą tutaj 2 lata temu. Wiecie, że na zebraniu, większością głosów było zadecydowane, że zawiązujemy Spółkę Wodną. Spośród tutaj mieszkańców zostali wybrani delegaci. Nawet dziwuję się, dlaczego ci delegaci nie przyjeżdżają na walne spotkania. Zostali....

Pani Sobczyk – ale czemu te upomnienia poprzychodziły?

Z. Szkudlarek – zostały, chwileczkę... Wie Pani, że większość decyduje za mniejszość. Zostało ustalone z tych osób co zostały wybrane jako delegaci – ustalili 10 zł od ha. Ja Wam powiem tak, co do tej ściągalności, to jest naprawdę to jest takie wiecie no nie za bardzo ciekawe. To jak Pan Wójt tu powiedział, że Wiceprezes. Myślę, że jak ta Spółka trwa dobrze, że tam jestem, bo udało nam się wyczyścić tutaj od Sadzawek do samych Granic, tutaj rów, do Domu Dziecka. Ale powiem Wam tylko o ściągalności naszej Spółki Wodnej. Za okres 2011 i 2012. podam tylko, wiecie co podam – podam tylko dwa przykłady takich miejscowości większych. Komorniki – Komorniki zapłaciły prawie 7 tys. (6 908 zł), zebrały. A Ożarów, gdzie ma podatek jeszcze raz taki praktycznie, bo ma 97 tys. zł, a my mamy tylko 50 tys. zł, który Ożarów zapłacił 3500 – o połowę mniej. I widzicie mówię – dobrze, że tam jestem dlatego, że kazałem zrobić Panu Prezesowi szczegółowe procenty, wyliczenia, bo nie można czyścić rowów ludziom, gdzie oni wpisali się teraz w tych założeniach na 2013 rok – 1 km 460 m. A Jasnej Górce obcięli, gdzie Jasna Górka ma zapłacone sama 2 221 zł. procentowo jest dużo wyżej od Komornik.

Pani Sobczyk – ale tutaj chodzi o upomnienia.

Z. Szkudlarek – o upomnienia. Upomnienia wysyła Pan Prezes. Myślę, że to co zostało tutaj przegłosowane, uchwała została podjęta, zebrania są dla społeczności, było wywieszane, że będzie na tablicach ogłoszeń czy po prostu na tych kurendach, że będzie zawiązywana Spółka Wodna. Jeśli byśmy jej tu nie zawiązywali na pewno by takie upomnienia nie przychodziły. To by było tyle, dziękuję.

I. Leszczewska – skoro Prezes wie jak wysłać upomnienia, dlaczego się nie pofatyguje i nie sprawdzi jak jest wykonana praca. Był czyszczony rów przy mojej łące i jak był zrobiony? Wyczyścił mąż gałęzie, sam wyciął. Wyście przyjechali na taką dużą trawę, zniszczyliście 3 m od rowu łąkę, wszystkie brudy swoje, wszystko żeście zostawili na łące. I kto to tak robi? Ja mam Wam płacić i jeszcze za Was czyścić? Mi się wydaje, że jak Prezes umie wysyłać upomnienia niech nadzoruje prace.

Z. Szkudlarek – powiem Pani tak... co do...

Pani Kowalik – powinna być opłata od hektara meliorowanego, a melioracji gdzie nie ma nie powinno się płacić. Nie ma tak, no bo...

Pan Sobczyk – chwileczkę, ja chcę coś powiedzieć. Było zebranie wiejskie 2 lata temu. Było? Było. Wszyscy zagłosowali, że płacimy. Było tak?

Z. Szkudlarek – tak. A dzisiaj....

Pan Kowalik – ja nie będę płacić za coś co nie jest zrobione.

I. Leszczewska – ale nie chodzi o to. Płaćmy, ale miejmy kontrolę za co płacimy.

Z. Szkudlarek – czy są jeszcze jakieś pytania do Pana Wójta? Nie ma? Proszę, Pani Musiał, ma Pani pytanie?

Pani Musiał – no bo 10 zł od hektara. Moja córka nie ma hektar a upomnienie przyszło.

Z. Szkudlarek – do hektara. Do hektara płaci się 10 zł.

Pani Musiał - ale ona nie ma hektara.

Z. Szkudlarek – do hektara. Może mieć Pani 15 arów, 30 arów – 10 zł.

Pan Sobczyk – słuchajcie wszyscy, żeśmy się tak umówili... nie rozumiem teraz, zamieszanie bo trzeba płacić...

Z. Szkudlarek – tak, tak, bo trzeba płacić...

Pan Sobczyk – mapy wyciągnąć, gdzie jest melioracja i płacić za zmeliorowane i koniec.

Z. Szkudlarek -o właśnie, ustalenia były takie.

Pan Sobczyk – ale najpierw było tak: topimy się na polach

Z. Szkudlarek - zakładamy Spółkę.

Pan Sobczyk - Spółka była – nie płacili, był kłopoty.

I. Leszczewska – ale i było Jacek tak, że ja mam drugie pole, gdzie płynie rów i płaciłam 120 zł, czyściliśmy go wszyscy prywatnie kto mamy pole. Wszyscy.

Pan Sobczyk – ale zarosło chabziami i ludzie sami sobie...

Z. Szkudlarek – ale jeszcze Spółki nie było Pani Iwono. Jeszcze Spółki nie było wtedy, sami sobie. Proszę o spokój. Jedziemy dalej. Nie ma pytań. Prosiłbym o składanie wniosków tutaj.

E. Dąbrowska – pytanie odnośnie oświaty. Pan Wójt powiedział, że zadłużenie z tytułu dofinansowania oświaty to jest taki główne, tak? Bo jest subwencja, a gmina musi dołożyć prawie 2 mln.

Wójt – tak.

E. Dąbrowska – wynika z tego, że szkoły całym złem są. Więc w taki razie jaka jest przyszłość szkół w naszej gminie?

Wójt – znaczy to szanowni Państwo, jeżeli weźmiemy pod uwagę to co... To znaczy w tej informacji macie Państwo też wyliczenia, jeżeli ktoś to chce dokładnie jak to wygląda. To nie jest tak, że gmina na przykład nie chce byśmy mieli wszystko co najlepsze. No chcielibyśmy, tak? Tylko trzeba mieć na to pieniądze. Państwo macie żądania związane, czy chęci z tym, żeby inwestować, robić wiele różnych rzeczy. Zaczynając od dróg, bo najważniejsze i kolejne inne sprawy. Ale są miejsca, czy granice, których w pewnym momencie jeśli je przekroczymy to będzie rzutować na to że coś trzeba będzie zrobić. Albo zwiększać dochody albo zmniejszać wydatki. Jeżeli weźmiemy pewne rzeczy związane ze zmniejszaniem, my już w gminie, radni opodatkowali się, że zmniejszają sobie dietę, tak? Wójt jakąś tam część pensji zdjął, oczywiście za mało.

Z. Szkudlarek – za mało.

T. Zawadzki – jak Pan opodatkował wszystkich to wszystkich.

Wójt – ja wiem. Zgadza się. Wszędzie możemy mówić, że oszczędzamy. Ale są takie miejsca, jeżeli chodzi o wydatki, w których w pewnym momencie nie da się zmniejszyć wydatków jeżeli nie zrobimy jakichś gwałtownych ruchów. A to już są gwałtowne ruchy. Nie to, że powiemy 25%.

Mimo, że Pan może powiedzieć, że ja mam zarabiać 25%. Ale jeśli chodzi o nauczyciela nie może Pan tak powiedzieć, bo jego obowiązują odpowiednie przepisy. Koniec kropka dyskusji. I teraz tak, jeżeli mamy mieć zwiększone dochody – to są te inwestycje (potencjalnie wiatraki), gdy ich nie będzie, bo może tak być, może nie być ogniw fotowoltaicznych, biogazowni, nie przyjedzie nikt zainwestować do naszej gminy – nam zacznie brakować dochodów bieżących na utrzymanie tego co jest. Jeśli będą rzeczy związane z deficytem – dużym – i będzie je można przeorganizować tak, żeby tego deficytu dużego nie było, a w przypadku oświaty istnieje taka możliwość, to może to nastąpić. Teraz wszystko zależy od dwóch spraw: pierwsze jakie będą przepisy, czyli te odgórne, czyli w przypadku subwencji możemy powiedzieć, ze subwencja na pewno wystarcza na wynagrodzenia dla nauczycieli, na resztę już niekoniecznie. O przedszkola do tej pory miały być częściowo dofinansowywane sześciolatek i nawet pięciolatek. Kasa nam nie przyszła, tak? Teraz coś nam przyjdzie. Ile przyjdzie? Nie wiemy. 330 zł na ten rok do przedszkolaka, potem 1400. Ale i tak to spowoduje, że wydatki na oświatę będą zbyt duże w porównaniu z tym co otrzymujemy. Dzieci jest coraz mniej. Jak zaczynałem kadencję pierwszą swoją było 670 uczniów, teraz jest 560, za 5 lat będzie 510 albo 500, bo dzieci jest tak mało. Są roczniki w niektórych miejscowościach, nie wiem w Krzyworzeka przykładem w zeszłym roku 2 dzieci na wioskę liczącą 1000 osób.

MIESZKANIEC – becikowe by Pan podniósł.

Wójt – słucham? Wie Pan co, nie ma wiatraków i nie ma dzieci. Czy będą wiatraki i będą dzieci? Ja tego nie wiem. Nie stwierdziłem.

Z. Szkudlarek – czy są jeszcze pytania do Pana Wójta?

Wójt – ale może skończę, bo jeszcze nie skończyłem. Czyli jeżeli będzie, jeżeli subwencja na dzień obecny będzie liczona na ucznia, i nie będzie innych mechanizmów, które mówią o tym, tych nie naszych, tylko tych dotyczących ustawodawstwa, na poziomie sposobu wynagradzania, tych subwencji, czy one mogą być mniejsze – większe, czy dostaniemy na tych przedszkolaków, to ta dysproporcja będzie coraz większa. I przyjdzie taki moment, że trzeba coś zrobić, zreorganizować. Na dzień obecny teoria jest bardzo spiskowa, ale ona tak wygląda – żeby było sprawiedliwie, powinny zostać dwie szkoły w naszej gminie. Wtedy subwencja wystarczy.

MIESZKANIEC – kiedyś i tak to będzie trzeba zrobić.

MIESZKANIEC – Komorniki i Mokrsko.

Z. Szkudlarek – mają zostać.

Pan Sobczyk – mam taką teorię, że w Krzyworzece ma być gimnazjum a podstawówka ma być w Mokrsku. A w ogóle wszystkie szkoły zamknięte.

Wójt – to znaczy możemy teorii różnych układać, różnie jak weźmiemy te pieniądze, które się dokłada, tak? Ale to co ja powiedziałem, jeżeli oświata miałaby być, bo wiele gmin ma taką sytuację, że mają 2 ewentualnie 3 szkoły, nawet jedną – Skomlin przykład, prawie że nie dokładali do tej pory. My dokładamy dużo i będziemy dokładać coraz więcej. Jeśli brać pod uwagę, nie budynki tylko szkoły to naprawdę takim rozwiązaniem, które przynosi rezultat to jest pozostawienie dwóch szkół. Ta druga, bo Mokrsko jest oczywiste, że będzie. Ta druga to jest kwestia, no nie wiem, wojny domowej albo gorszego wyboru. Chotów – wszyscy mówią już jest stracony, bo najwięcej do nich dokładamy. Ale wszędzie są ludzie, wszędzie są mieszkańcy, wszędzie są dzieci i co wybrać? Pytanie czy możemy na czymś innym zaoszczędzić? Ja nie mówię, że nie. Może się znaleźć. Możemy zwiększyć nasze podatki te lokalne. Można je zwiększyć, wyśrubować do maksymalnych kwot.

D. Witkowski – na wypłatach w gminie.

Wójt – słucham?

D. Witkowski – na wypłatach w gminie.

Wójt – też można. Ja nie widzę problemu. Może tak przyjść. Ale będą takie miejsca, gdzie wypłat nie zmniejszymy.

A. Pilarska – najlepiej by było żeby w gminie za darmo pracowali.

D. Witkowski – może zrobimy rotację. Co 4 lata będziemy urzędników zmieniać.

A. Pilarska – no proszę bardzo na moje miejsce przyjść.

Wójt - każdy z Państwa ma możliwość pracować w UG. Nie ma takiej niemożliwości.

Z. Szkudlarek – chwileczkę, jeszcze chwileczkę...

Wójt – jeżeli chcecie Państwo, bo Pan może, są konkursy można startować, spróbować jak to jest, zobaczyć. Także myślę, że to nie na miejscu to stwierdzenie, bo każda praca jakakolwiek ona jest trzeba ją szanować. Czy my robimy dobrze, czy nie dobrze jakie Państwo macie zdanie o UG – każdy ma swoje zdanie. Staramy się, żeby było dobrze. Nie zadowolimy wszystkich, bo nie mamy kasy. Ale pewnych miejsc i rzeczy nie zmienimy jeśli nie będzie ustaw albo nie zreorganizujemy. A reorganizacje, pamiętajcie o tym, będą się wiązać z zamknięciem wielu rzeczy. Mogą i świetlice przestać działać, nie wiem, różnie to może być.

Z. Szkudlarek – o straszy Pan.

Wójt – nie straszę.

Z. Szkudlarek – dziękuję.

Pani Sobczyk – kto otrzymuję pomoc z opieki społecznej?

Wójt – opieka społeczna na tę kwotę 3 mln zł, którą dysponuje to myślę, że około 200 tys., mogę się mylić ale mniej niż 10% tego budżetu to są środki jakie otrzymuje jako dotacja, ewentualnie jako środki do wydania. Jest mała część, na niektóre zadania, że są pracownicy, tak bym powiedział sponsorowani. Jest jeden punkt taki ponadto to co płacimy na rzecz osób, które znajdują się na przykłada w domach pomocy społecznej. Bo musimy refinansować tych, którzy tam są. Ale ogólnie większość pieniędzy to jest dotacja. I nawet na stanowiska pracy są również dotacje.

Pani Sobczyk – bo dostają z opieki tacy ludzie co nie powinni.

M. Kotala – no właśnie. To co są za ludzie co mają rodzinę, mają rentę, troje dzieci, pije co dzień i on się nadaje do opieki. No z jakiej okazji?

MIESZKANKA – albo za granicą pracuje a idzie do opieki po pieniądze.

Z. Szkudlarek – proszę się jeszcze nie rozchodzić. Będziemy składać wnioski, bo zaś sołectwo Komorniki będzie miało najmniej wniosków.

MIESZKANIEC – ja składam

Z. Szkudlarek - Proszę bardzo.

MIESZKANIEC – zadzwońcie po „Weronę"..

M. Kotala – ma dwoje dzieci, jest matka jedno ma dziecko, drugie ma dziecko, jest konkubent, ślubu nie ma – dostaje pieniążki. Za co? Samotna matka, a dzieci coraz więcej ma? Bocian jej przynosi?

Wójt – proszę Pani, pewne rzeczy dotyczące dysponowania pieniędzmi z opieki społecznej to są tak, że jest coś napisane, to jest constans. Część Państwa za to, że będzie pracować to jest pokarane, że nie dostanie wyprawki szkolnej, nie dostanie stypendium, ale...

M. Kotala – ale dlaczego to nie jest sprawdzane? Jak jest samotna matka to dobrze, trafiło się jej niech ma. Ale nie tym co mieszają razem z facetami, a są samotne matki i pieniądze biorą. Chleją ile wlezie, ale idą po pomoc do opieki.

MIESZKANIEC – ale jest samotną matka to prawnie jej się należy. Nic z tym nie zrobisz. Nie kochana. To jest prawo, ponad prawem. A to że ona 10 chłopów może mieć – jest samotna matką. Takie jest prawo u nas stworzone.

M. Kotala – jak Pan się wypowiadał to ja nie komentowałam.

Z. Szkudlarek – proszę o spokój. Poglądy wymieniać nie tutaj. Składamy wnioski. Składamy wnioski do UG. Proszę bardzo. Panie Wójcie czy mogę odczytać wnioski, które zebrałem chodząc z nakazami. Czy będą uznane te wnioski jako moje, czy pod każdym mam się jakoś ustosunkować. Pani Gromadzka prosiła mnie o taki wniosek o przesunięcie troszkę do tyłu tych pojemników na śmieci. Pani Światła, to jest na Jeziorku. Dziękuje Panu Wójtowi za lampę i jeśli by była taka możliwość to ten słup drugi przy Pani Światłej jest jeszcze bliżej drogi. To jakby na takim samym zamocowaniu zamontował to by praktycznie mówimy, bo złożyliśmy pismo do powiatu o wycięcie tych drzew i może by to rozwiązało to co kiedyś składałem te wnioski o słupy energetyczne, żeby te świetlne założyć. Jak by tą lampę im tam założył no to by byli dość mocno zadowoleni w tym odcinku, na tym odcinku drogi. Bym jechał dalej Panie Wójcie. Opracowanie projektu, bo tu nie ma naszej Pani Przewodniczącej, no ale ona tak już mnie prosiła, na Granice. Myślę, że ten koszt nie był wtedy taki wielki, może gmina by się coś dołożyła ze względu że tych inwestycji, Pan sam Wójt powiedział, nie ma ten rok. Może akurat te środki by się znalazły. No tu wspominają Państwo i nie mogę tego nie odczytać – opracowanie projektu na drogę asfaltową do cmentarza. Podkreślam, z uwzględnieniem zakrycia rowu i położenie chodnika oraz jednocześnie jakbyśmy to robili i parkingu. No to już by było trzeba jednym takim ciągiem zrobić. Panie Wójcie no taki przedłużający już mój monotonny głos – wyczyszczenie i odnowienie ogrodzenia stawu przeciwpożarowego. No to już wlecze się od paru dobrych lat. No a tutaj Panie Wójcie to się nawet zatrzymam, bo to już jest takie trochę o pomstę do nieba – poprawienie pęknięć w asfalcie na Pasterniku i poprawienie studzienki koło Pana Curyły. Sprawa ciągnie się od założenia asfaltu. Panie Wójcie dopatrzyłem sprawy, nasz asfalt był założony 2008 rok, nie wiem, Pan wie chyba, że gwarancja już przepadła, tak?

Wójt – jeżeli chodzi o gwarancję to tak. A to, że firma obiecała, że zrobi to nie.

Z. Szkudlarek – po gwarancji?

Wójt – słucham? Jeżeli było wcześniej nie zrobili, a my wnioskujemy, dalej ich ścigamy.

Z. Szkudlarek – dalej czekamy, dobrze.

MIESZKANIEC – Zbyszek, a do lasu się teraz rozpada.

Z. Szkudlarek – założenie Panie Wójcie, tutaj to już naprawdę trzeba naciskać, koryt wodnych przy posesji Pana Michała Szmigla. No ta woda nie może sobie tak szurać po całym asfalcie. To zwykłe koryta betonowe wodne. Asfalt na prawą stronę spad. To już jest też no praktycznie ma to być zrobione. Zamontowanie barierek, nie wiem czy żeście zauważyli te barieręczki jak uderzyli w Krzyworzece. No wiecie, kto do Pana Michała czy do Pana tam jeździ ze świniakami, jak była tam właśnie Pani wyciągana też, wpadła do rowu. Pani się śmieje ale tam jest naprawdę okropnie. To jest katastrofa. To jest jedno miejsce w gminie co ciągnie samo do rowu. Zamontowanie barierek na rowie od Pana Michała Szmigla do Pani teraz to do Tadeusza Szmigla od strony wschodniej. Panie Wójcie dalej pojadę. Obłożenie krawężnikiem parkingu, dalej mi to mieszkańcy przypominają, że to nie jest zrealizowane. Obłożenie krawężnikiem parkingu przy cmentarzu – sprawa od 3 lat. No jest tutaj zamontowanie słupów, to z tego bym zrezygnował, jakby Pan tą lampę zamontował. Wykopanie rowu po północnej stronie Sadzawki – Zmyślona. Bardzo, to ja chodziłem spisywałem, to było to samo. I teraz Pana Zadwornego tutaj nie widzę tutaj jeszcze, prawie wyszedł. Wyczyszczenie, on mnie tak prosił o to, wyczyszczenie rowu od Sadzawek od Pana Zadwornego po byłych Panie Wójcie pojeżdżaliśmy tam z tą Komisją, ale tak... ta Komisja to zna Pan treny Kochanowskiego? Ona jest jakby jej nie było. Przy byłych torach kolejowych i założenie przepustu na skrzyżowaniu. Panie Wójcie, przepust – ja mam dokumenty, bo jak Pan Wójt dobrze wie, nie może zginać żadna rura, która została przekazana UG. Został protokół taki sporządzony z Panem Jóźwiakiem, które rury były zabrane spod remizy. I bardzo chętnie byśmy je tam dali, jakby Wójt wyraził zgodę na to żeby po prostu tam ten poprawić. Myślę, że były takie uzgodnienia, że w tym roku nie robimy jako Spółka Wodna w Komornikach, idziemy żeby ten rów czyścić na Jasną Górkę tutaj, Orzechowiec, na dół, żeby ten spad był duży. Także od następnego roku zaczęlibyśmy właśnie te połączenia od Pana Zadwornego przepust i zejście do głównego rowu melioracyjnego. To jest ten rów, który zaczyna się na...

MIESZKANKA – może lepiej czyścić przydrożne...

Z. Szkudlarek – to już melioracja tego nie zrobi, to musi być wniosek do tego....

D. Witkowski – ale to rów należy do gminy, czy do powiatu?

Z. Szkudlarek – doposażenie świetlicy. No tu Pani Beata, no fajnie ja tu mam te dokumenty, jestem zadowolony Pani Beato z tego projektu. Muszę powiedzieć. Tylko nie został uwzględniony bilard, nie wiem... nie ten stół pingpongowy. Myślę, że było to. Tam gdzieś zostały te koszty obcięte. Zostały...

B. Marczak – tak, tak. Obcięli nam kwotę.

Z. Szkudlarek – no ale cieszę się z tego co udało się załatwić. Panie Wójcie przy tym bym jeszcze stanął, bo faktycznie ta świetlica no nie może być drzewo w kuchni, no to wiadomo. Panie Wójcie, mały jakiś baraczek na to drzewo z boku jakby szło tam zrobić, coś postawić z płyt, czy nie wiem no jak by to tam. Żeby to drzewo nie musiało, bo przecież to musi teraz być jak będzie tak świetnie wyposażona ta kuchnia w tej świetlicy. Muszę powiedzieć, że mamy podziękowania, kto był na zebraniu KRUS-owskim, że w takim naprawdę dobrym miejscu mamy tak fajną świetlicę. Lokalizacja bardzo dobra. No, że znaków trochę za dużo jako na Panie no to... wyjechały. Czy pod prąd, czy nie pod prąd ale wyjechały. Ale zadowolone ogólnie były bardzo dobrze. Panie Wójcie

tutaj kolega mi podpowiadał – dokończenie boiska sportowego. Ja już nie dokładam tego, że tam ze zgłoszeniem, ale te Pana słowa, które były, że pomieszczenie na ten sprzęt. Jednocześnie zalecenia, które Wójtowi przedstawiłem w tych wnioskach złożonych przez Radę Sołecką, ja tam dałem kserokopię z OZPN-u co oni zalecają żebyśmy po prostu nie byli, że dostaliśmy środki a nie było żeby tak, że dostaliśmy środki, które już zostały przyznane, oferta została poprawiona, już po prostu naniesione te koszty dostosowane do które tam były wyznaczone. A nie okazało się tak Panie Wójcie, bo jestem umówiony w tym tygodniu w OZPN-nie, żeby my nie musieli wystartować, żebyśmy nie mogli dostać licencji. To bardzo bym Pana o to prosił, żeby się Pan na tym mocno zastanowił. Teraz tak, proszę Państwa, tu mi zgłaszają na drodze powiatowej – podwyższenie studzienek. To jest tutaj koło Pani, koło remizy są dwa zaniżenia, koło Pani Sokół, ale jednocześnie po przeciwnej stronie ta Pani co przyjeżdża ze Śląska – Zadworna. Tam są z górki, że ta woda nie schodzi. Nie wiem, może powiat jakoś by się do tego odniósł i żeby właśnie te studzienki jakoś zaniżyć, żeby ta woda mogła schodzić. To nie jest mój wymysł, to jak chodziłem po tym... Panie Wójcie nie zgłaszamy podcięcia drzew od Domu Dziecka do Sadzawek, dlatego że nie wiem, myślę, że tu nikt nie będzie miał przeciwko temu – te drzewa chcemy usunąć. Usunąć całkowicie. Pan Starosta, Pan Burzyński z Panem jeszcze jednym, ja ich tu zaprosiłem kiedyś żeby obejrzeli ten chodnik tutaj o którym mowa – od Pan Wyrembaka do drogi na Granice. No i sami mi tak podpowiedzieli, że no wiadomo że nie od razu, w przyszłości ale...

MIESZKANIEC – komu te drzewa są potrzebne?

Z. Szkudlarek – no właśnie. To są w pasie drogi, to nie może dzisiaj tak być jak na Śląsku, że w pasie drogi rosną. I kazali złożyć takie pismo żeby po prostu o wycięcie tych drzew. Od Pana Krysia do Pana tutaj Pawła Biskupa, jednocześnie tutaj od Pana Krajcera do Domu Dziecka. Po obydwu stronach. Myślę, że nikt nie będzie miał przeciwko temu, dlatego że po prostu będzie nawet więcej i światła. Jeszcze raz Panie Wójcie poprawienie, do powiatu teraz tak, na przepuście pomiędzy Mokrskiem a Komornikami zapada się tam ten przepust. Też Starostwo musiałoby zareagować. To by były takie wnioski, które pozbierałem.

I. Kupis – ja mam jeszcze jeden. A propo rowów właśnie tam na Zmyślonej, bo tam generalnie rowy to raczej nie bardzo jedynie kryte chodnikiem tak jak to zostało zrobione w Krzyworzece, bo tam dzieci chodzą do szkoły a samochody tam przejeżdżają z dużą prędkością. Tam jest największa prędkość.

Z. Szkudlarek – proszę, czy ktoś jeszcze jakieś wnioski chciałby zgłosić od siebie tak, żeby nie było że Pan sołtys, Pan radny nie wiem nie uwzględniałem tutaj wszystkich... Wszystkie będą wpisane na sołtysa.

T. Zawadzki - Odmulić odgórnie rowy. Przynajmniej przez nasza wieś.

Z. Szkudlarek – a przepraszam, przepraszam bardzo! Tu Pani (Gabriela Długosz) mi się narzuciła. Minąłem. Bardzo, bardzo jedno minąłem. Drobne Panie Wójcie, bo gdzieś miałem naprawdę – Panie Wójcie tutaj to powiem tak, jeśli ta sprawa nie zostanie w krótkim czasie załatwiona, no to Panie Wójcie myślę, że Pan Wójt będzie wiedział co o jest kamień graniczny. Ja już o to, monitoruję ten temat od założenia asfaltu Panie Wójcie. Nie może być tak, że Wójt daje słowo tu przed tą Panią, która siedzi i to jest tyle lat. Ciągle ja o to obrywam i to wie Pan, Panie Wójcie to nie na Pana. Ja jak oglądam to ta Pani albo przechodzi na drugą stronę albo tam sobie coś pod nosem mamrze, nie wiem, zazwyczaj na mnie myślę, że na mnie, bo już „dzień dobry" nie mówi i powiedziałem tak, że Panie Wójcie kamień graniczny to jest ważna rzecz. Tym bardziej Wójt dał słowo.

Wójt – musimy zmienić geodetę.

Z. Szkudlarek – trudno Panie Wójcie, trzeba coś z tym fantem zrobić. Dziękuję. Ja bym miał tyle jeśli ktoś ma jeszcze jakieś...

K. Filecki – drzewa, które zostały. Nic nie jest działanie przy tych drogach przy gałęziach.

Z. Szkudlarek – które drzewa? Będą wycinane Panie Krzysztofie.

MIESZKANKA – jeszcze jedna lampa, koło Bogusi...

Wójt – ale tam chodzi o lasy?

Z. Szkudlarek – o lasy, tak? To proszę podać wniosek i panie tutaj zapiszą. Na Motylu.

K. Filecki – o lasy chodzi, na Motylu.

Wójt – bardziej chodzi Panu o to, że my wysyłamy pisma z prośbą żeby usunąć drzewa zwisające...

K. Filecki – a nic się nie robi.

Z. Szkudlarek – dziękuje bardzo. Jeśli nie ma innych wniosków.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowały:

Beata Marczak Karolina Gmur

Przewodniczący
Zebrania Wiejskiego

Zbigniew Szkudlarek